

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Piątek 12 Listopada 1937 r.

Nr. 311

### Młodzież akademicka Wilna manifestuje na cześć Armii i żąda ghetta na USB

W dniu wczorajszym w Sali Śniadeckich U. S. B. odbył się wielki wiec ogólnoakademicki, poświęcony sprawom stosunku młodzieży do Armii i kwestii osobnych miejsc dla żydów.

Wiec został zwołany z inicjatywy Bratniej Pomocy P. M. A. U. S. B.

Salę Śniadeckich zapelnili tłum ponad 700 osób. Obrady zagał prezes Br. Pom. p. J. Juszek.

Przemówienie na cześć armii Narodowej wygłosił p. S. Lochtin, po czym przyjęto rezolucję, którą podajemy oddzielnie. Odpisy tej rezolucji postanowiono przesłać J. M. p. Rektorowi U. S. B. prof. Woycickiemu i Naczelnemu Wodzowi marsz. Śmigłemu Rydzowi.

Następnie rozpoczęły się obrady nad kwestią ghetta. Poszczególne mowy: pp. mgr. W. Świerzewski, Z. Juszek, E. Zienkiewicz, S. Lochtin wyjaśnili, iż rozporządzenie rektorskie wydane niedawno sprawy nie załatwia. Wskazuje bowiem w dwóch najistotniejszych ustępach, że „należy zajmować miejsca w tym porządku, jaki ustalił się w roku ubiegłym” i że w wypadku nieporozumień należy zwracać się o wyjaśnienia do sekretariatu uniwersyteckiego.

Mówcy stwierdzili, iż brak konkretnej formuły, precyzującej sprawę, jest przyczyną ciągłych nieporozumień, że stan z końca r. ub. był stanem walki o miejsca, a rozporządzenie musi dążyć do stanu porządku, a nie walki, że wśród młodzieży panuje nastrój niepokoju, spowodowany przez wiadomości niektórych odłamów prasy, jakoby p. Rektor miał oświadczyć studentom żydom, że nie dąży do ghetta itp.

Podkreślano również mocno, iż nawet ustna interpretacja rektoratu, idąca po linii żądań młodzieży nie mogłaby być wystarczającą, gdyż rozporządzenie powinno obowiązywać na przyszłość, a w jego sformułowaniu obecnym może być dowolnie interpretowane przez każdego następnego Rektora.

Po przemówieniach postanowiono wysłać do P. Rektora delegację z żądaniem wydania albo nowego zarządzenia, albo też interpretacji dotychczasowego w sensie wyraźnego rozdzielenia Polaków i Żydów.

P. Rektor przyjął delegację i przybył z nią na wiec. Tu w jego obecności rozwinęła się dalsza dyskusja, w której zabierali głos pp. Homme, Pietkiewicz i Korycki.

Po wysłuchaniu przemówień p. Rektor obiecał młodzieży, iż w ciągu dni piętnastu porozumie się z Senatem Uniwersytetu i wyda zarządzenie o gheccie.

W ciągu wieczu rozpatrywano jeszcze sprawę bluźnierczych wystąpień młodzieży socjalistycznej i napaści lewicowego pisma „Dekada” na ks. prof. Świrskiego, dziekana teologii U. S. B.

Zebrań postanowili żądać rozwiązania komunistycznego Związku Młodzieży Socjalistycznej i uchwalili bojkot „Dekady”.

Po odśpiewaniu „Gaudemus” i Hymnu Młodych wiec zamknięto.

Rozchodzące się grupy uczestników wieczu przeciągnęły ulicami Wilna, wznosząc okrzyki na cześć Armii Narodowej, Wielkiej Polski, Romana Dmowskiego.

#### REZOLUCJA.

Polska Młodzież Akademicka Wszechnicy Batorowej, zgodnie z tradycją polską, zgodnie ze swymi przekonaniami narodowymi, które wyznaje i wciela w czyn, wyraża w dniu dzisiejszym swoją miłość i szacunek dla sławnych sztandarów Armii Narodu Polskiego.

Polska Młodzież Akademicka oświadcza, że rozumiejąc trudną sytuację Państwa naszego, położonego pomiędzy Niemcami i Rosją, zagrożonego przez moskiewsko-żydowski komunizm i zaborczość niemiecką, wyrażającą się w tej chwili próbą zaboru Gdańska — przyczyni się z całych sił do podniesienia i utrzymania w społeczeństwie ducha bojowego, ducha, który jest potężną podporą sił Armii i który poprowadzi Polskę do Wielkości.

Polska Młodzież Akademicka stwierdza, że jej oddanie sprawom Wojska Polskiego płynie z bezinteresownej miłości Narodu i że służyć będzie tylko Narodowi i nikomu więcej.

Wobec powagi sytuacji politycznej, Polska Młodzież Akademicka oświadcza, iż jej dzisiejsza manifestacja jest przejawem niezmiennych dążeń do Wielkiej i Narodowej Polski i że przeciwstawia się z całą siłą wszelkim próbom wyzyskiwania uczuć Młodzieży do Armii dla celów gry politycznej obozu sanacyjnego.

Polska Młodzież Akademicka wyraża głębokie przekonanie, że siłą Armii jest jej niezależność od zmian polityki wewnętrznej, a siłą pań-

stwa — apartyjność Armii i że zgodnie z tymi zasadami, Wódz Naczelny Wojsk Rzeczypospolitej Polskiej przyczyni się do umocnienia sił Państwa i Armii, zwracając całą swą uwagę na zagadnienie obrony Kraju.

Wilno, 11. XI. 37 r.

Dn. 13 listopada 1937 r. Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo urządza **kwestę uliczną na najbiedniejszych m. Wilna** na chleb i opał. Gorąca prośba do całego społeczeństwa, by skutecznie poparła ten cel.

### Uroczystości 11-go listopada w Warszawie

WARSZAWA 11.11. Tegoroczne święto niepodległości obchodzone było w stolicy bardzo uroczystie. Kulminacyjnym punktem była wielka defilada, w której poza oddziałami wojskowymi wszystkich rodzajów broni, wzięły udział wielkie zastępy młodzieży, manifestując solidarność

młodego pokolenia z wojskiem. Ta wielka manifestacja niewiżnianej dotychczas na defiladach masy młodzieży odbyła się pod hasłem wzmocnienia obronności państwa.

Defilada odbyła się, na przestrzni kilku kilometrów od placu Unii lubelskiej, Belwederu przez Aleje Ujazdowskie, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście aż do placu Zamkowego. Defiladę oddziałów wojska i młodzieży od-bierał marsz. Śmigły-Rydz.

### Przewrót narodowy w Brazylii odbył się bez walki i bez ofiar

RIO DE JANEIRO 11.11. Prezydent Vargas wygłosił w nocy przemówienie przez radio, w którym przedstawił sytuację w Brazylii w przeddzień wyborów prezydenta. Mówca oświadczył, iż w kraju panuje chaos i anarchia spowodowana agitacją polityczną.

Vargas sformułował szereg zarzutów pod adresem Izby Deputowanych i Senatu, twierdząc, iż są bezżyteczne i niezdolne do przeprowadzenia reformy gospodarczej. Mówca podkreślił konieczność zmiany konstytucji z 1934 r. by przystosować ją do obecnych warunków międzynarodowych.

#### BEZ STRZAŁU

NOWY JORK 11.11. Według wiadomości, jakie otrzymano w kołach finansowych Nowego Jorku, przewrót w Brazylii został dokonany bez strzału. Wojska zajęły wszystkie gmachy publiczne. Władze wojskowe popierają bez zastrzeżeń prezydenta Vargasa, który prawdopodobnie zostanie proklamowany dożywotnim prezydentem.

Amerykańskie towarzystwa przemysłowo-handlowe, posiadające swe przedstawicielstwa w Rio de Ja-

neiro, nie mogły nawiązać z nimi połączeń telefonicznych. W kołach finansowych Nowego Jorku na podstawie otrzymanych informacji przy puszczeniu, iż nowy ustroj będzie posiadał charakter korporacyjny i totalny z utrzymaniem pewnych form republikańskich.

#### OPOZYCJA

NOWY JORK 11.11. Prasa amerykańska donosi, iż Salles Oliveira, kandydat unii demokratycznej na prezydenta w ubiegły wtorek skierował list do armii i marynarki, wzywając do przeciwstawienia się zamachowi stanu, którego zadaniem jest uniemożliwienie wyborów. Prezydent Vargas odpowiedział na list Salasa Oliveira przyspieszeniem zamachu stanu i rozwiązaniem ciała prawodawczych, gdzie list Salasa Oliveira był odczytany we wtorek popołudniu.

#### KORPORACJONIZM

NOWY JORK 11.11. Korespondent „New York Times” w Rio de Janeiro nadsyła do swego dziennika wywiad z brazylijskim ministrem sprawiedliwości Francisco Campos na temat nowej konstytucji.

### Przygotowania do ofensywy w Hiszpanii

BURGOS 11.11. Korespondent Havasa donosi, że wojska gen. Franco zakończyły przygotowania do nowej ofensywy. Zwiąże ona z sobą około 700.000 walczących po obu stronach.

Wojska rządowe oczekują na udzielenie, które będzie prawdopodobnie na silniejsze, jakie wydarzyło się od początku wojny domowej.

SALAMANKA 11.11. Główna kwatera wojsk gen. Franco komunikuje, że na froncie aragońskim woj-

ska rządowe zaatakowały w kilku punktach pozycje wojsk narodowych ra odcinku Sabinanigo. Wszystkie te ataki zostały energicznie odparte. Na innych odcinkach frontu panuje spokój.

LONDYN 11.11. Tekst układu zawierającego warunki na podstawie których nastąpi wymiana agentów pomiędzy rządem brytyjskim a włoskim gen. Franco, jak dowiaduje się Havas, zostanie ogłoszony w najbliższej przyszłości.

### Katastrofa lotnicza pod Warszawą 4 zabitych, ranny prof. Pelczar z Wilna

WARSZAWA 11.11. W dniu wczorajszym około godz. 16.40 pod wsią Mysidle w odległości 3-ch km. od Piaseczna uległ wypadkowi samolot komunikacyjny P. L. L. „Lot” lecący z Krakowa do Warszawy.

W wypadku zginęły 4 osoby — pp. Kostanecy (matka i syn), p. Gablenz, przemysłowiec z Krakowa, i p. Bergin, obywatel szwedzki przemysłowiec z firmą S.K.F. Obrażenia odnieśli: hr. Połocka, p. Beer, przemysłowiec i jego żona, p. Tausig, p. Pelczar, prof. Uniwersytetu Stefana Batoroego oraz członkowie załogi pilot Witkowski i radiooperator

Bluszcz. Po nadejściu do Wilna wiadomości o katastrofie lotniczej, jaka się wydarzyła pod Warszawą, dziekan Wydziału Lekarskiego U. S. B. prof. dr. St. Hiller natychmiast połączył się telefonicznie ze szpitalem im. Marszałka Piłsudskiego, dokąd został przewieziony prof. Kazimierz Pelczar.

Kierownictwo szpitala poinformowało prof. Hillera, że stan zdrowia prof. Pelczara nie budzi żadnych obaw, gdyż doznał on tylko lekkiej kontuzji i zaraz po wypadku udzielał pomocy lekarskiej innym ofiarom katastrofy.

Francisco Campos uważa, iż najważniejsza zmiana, wprowadzona do ustroju w Brazylii przez nową konstytucję, polega na stworzeniu rady doradczej gospodarstwa narodowego, której członkowie będą mianowani w połowie przez syndykaty robotnicze, w połowie przez stowarzyszenia pracodawców.

Do chwili przeprowadzenia plebiscytu, którego data nie została jeszcze wyznaczona, prezydent będzie działał w drodze dekretu.

### W Palestynie wre

JEROZOLIMA 11.11. Z powodu powtarzających się zamachów terrorystycznych w Jerozolimie wprowadzono ponownie godzinę policyjną, po której ruch w całym mieście zostaje do minimum ograniczony.

Dzisiaj popoł. została rzucona bomba w pobliżu stacji autobusów arabskich. Trzech Arabów odniosło rany.

### Z WYSTAWY MYSLIWSKIEJ W BERLINIE



Na wystawie w Berlinie demonstrowano sokoly, zaprawione do polowania.

### BACZNOŚĆ NARODOWCY!

Kurs kandydacki Sekcji Akademickiej Stron Narodowego odbywa się we wtorki i piątki, o godzinie 8-jej wieczorem, w lokalu własnym — Mostowa 1.

OBYWATELU(KO) PAMIĘTAJ O POLSKIM BIAŁYM KRZYŻU!

### PODPISANIE UKŁADU ANTYKOMUNISTYCZNEGO.



W Palazzo Chigi w Rzymie nastąpił akt przystąpienia Włoch do układu antykomunistycznego Niemiec i Japonii.

# Zakulisowa batalia polityczna przeciw klubowi parlamentarnemu OZN

Tak nazywa „I.K.C.” obecny stan rzeczy w obozie „prorezimowym” i charakteryzuje tę batalię w sposób następujący:

Plk. Koc, jako szef O. Z. N., postanowił zorganizować posłów i senatorów, którzy zgłosili swój akces do O.Z.N. w jednolity klub parlamentarny. W sprawie tej odbył się szereg narad, a ostatnio zwołał konferencję około 120 posłów i senatorów.

Przeciwko planowi utworzenia klubu OZN rozpoczęto jednak gwałtowną akcję i to równocześnie z kilku stron.

Prym w kontrofenzywie wiodą prezydja Sejmu i Senatu i związana z nimi grupa plk. Sławka. Ona to właśnie wysuwa argument, iż nowa ordynacja wyborcza w samem swem założeniu przeciwna jest tworzeniu klubów politycznych i że sensem jej jest indywidualna niezależność każdego poszczególnego posła czy senatora. Nie można więc w Sejmie, którego konstrukcja jest apartyjna, tworzyć organizacje na wzór partyjny.

Opozycjonisci z lewego skrzydła, t. j. sympatycy t. zw. Klubu Demokratycznego, Lewicy patriotycznej, a dalej przedstawiciele grup bar-

dziej centrowych w obozie legjonowym, jak np. grupy lwowskiej, wypowiadają się przeciwko takiemu jednolitemu klubowi z przyczyn politycznych, ponieważ uważają, iż w ten sposób zahamowana byłaby całkowicie ich działalność polityczna na terenie parlamentu.

Przedstawiciele grupy konserwatywnej, zwłaszcza wileńskiej, dopingując się do opozycji przeciw klubowi OZN-u przez wileńskie „Słowo”, które tłumaczy codziennie na swoich łamach, iż stworzenie klubu obejmującego większość posłów i

senatorów, a odbierającego rozkazy z zewnątrz, byłoby wogóle końcem Sejmu i przejściem do totalizmu. Sferę zgrupowane koło „Słowa” nie przeczą jednak, że idzie im nie tylko o samą zasadę samodzielności Sejmu, ale też o sprawę praktyczną. Łączą bowiem z sesją sejmową nadzieję, iż Sejm opowie się bądź to przeciwko całemu gabinetowi, zwalczanemu przez grupę konserwatywno-wileńską, bądź też przeciwko poszczególnym ministrom, jak np. przeciw min. rolnictwa Poniatońskiemu.

# Japończycy zajęli Nantao po całodziennych krwawych walkach

**SZANGHAJ 11.11.** Wojska japońskie dzisiaj rano zajęły Putung ewakuowany przez Chińczyków.

**W NANTAO**  
**SZANGHAJ 11.11.** Agencja Domei donosi, iż walki w Nantao rozgrywały się na oczach tysięcy widzów, którzy zgromadzili się na ulicach, dachach, balkonach i w oknach francuskiej i międzynarodowej koncesji. Wojska chińskie odrzuciły kilkakrotnie wezwania wojsk japońskich do ewakuowania Nantao.

Wojska japońskie zaatakowały Nantao od zachodu i północnia przechodząc przez Zakwei — Creeks i Sicawei Creeks. Natarcie japońskie było poprzedzone długotrwałym bombardowaniem. W Nantao i Putung wybuchło około 40 pożarów. Wojska chińskie zostały całkowicie otoczone. Grozi im zupełna zagłada lub wycofanie się do koncesji francuskiej.

**KONIEC**  
**SZANGHAJ 11.11.** Korespondent Reutersa donosi, że Japończycy są panami Nantao. Tysiące Chińczyków złożyło broń, przechodząc na teren koncesji francuskiej. Opór stawiają jeszcze nieliczne oddziały chińskie, jednak pierścien dokoła nich zaciska się coraz bardziej.

**PEŁNĄ DZONKI**  
**SZANGHAJ 11.11.** Transportowce japońskie, pokładające w górę rzeki Wangpoo zostały przyjęte gwałtownym ogniem chińskich karabinów maszynowych w pobliżu Nantao. Wielka liczba chińskich dzonek i sampanów płonie, tworząc na rzece nieprzerwaną linię ognia.

**NALOT CHINCZYKÓW**  
**TOKIO 11.11.** Po raz pierwszy od początku konfliktu japońsko-chińskiego o godz. 2-ej w zachodniej Japonii, a przede wszystkim w Na-

gasaki, został ogłoszony alarm lotniczy, uprzedzający, iż należy oczekiwać nalotu eskadry powietrznej chińskiej.

Hydroplan marynarki japońskiej stracił dwa samoloty chińskie w pobliżu wyspy Baidley o 120 klm. na wschód od Szanghaju.

**POWÓDZ**  
**SZANGHAJ 11.11.** Frzerwanie lam rzeki Żółtej spowodowało zalanie 1/5-ej prowincji Szantung. Przeszło milion osób znajduje się bez dachu nad głową i wobec groźby głodu.

## Zmiany w ambasadzie sowieckiej w Warszawie

Jak dowiaduje się „Il. Kurier Codz.”, w ambasadzie sowieckiej w Warszawie mają nastąpić poważne zmiany, które dotkną szeregu osób, poczynając od samego ambasadora p. J. Dawtjana, który bawi obecnie w Moskwie i do Warszawy chyba już nie powróci. Okołołanie p. Daw-

stępów w Warszawie, którą w swoim czasie łączyły więzy zażyłości z rozstrzelanym marszałkiem Tuchaczewskim.

Zmiana na stanowisku ambasadora Z.S.R.R. w Polsce, jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, ma być jeszcze jednym „aktem likwidacyjnym” szeregu licznych zmian personalnych w komisariacie spraw zagranicznych. W ciągu ostatniego roku „zlikwidowano” bowiem najpoważniejszych dyplomatów sowieckich z Karachanem, Karskim i zmarłym na aneurizm serca Ustinowem na czele.

Jest rzeczą charakterystyczną, że jednocześnie z ambasadorem Dawtjanem ma być odwołany poseł sowiecki w Kownie p. Borys Połowski, wieloletni radca ambasady sowieckiej w Warszawie.

Poza osobą ambasadora Dawtjana, placówkę sowiecką w Warszawie opuszczają jednocześnie pp.: A. Ielksandrow, radca prasowy, Barabanow, pomocnik attache wojskowego i rzekomo także korespondent oficjalnej agencji „Tass” Postnikow.

Zwiedzajcie Salon Demonstracyjny  
**Nowości i Wynalazków**  
(HOTEL EUROPEJSKI)  
otwarty codziennie od 10 rano do 8 wieczór.

tjana i ewentualne dalsze konsekwencje w stosunku do niego pozostają rzekomo w związku ze sprawami o charakterze bardzo osobistym.

Ambasador Dawtjan ożeniony jest ze znakomitą śpiewaczką p. Małkowską, znaną także ze swych wy-

## Zajścia przeciw studentom-żydom we Lwowie „Plebiscyt” przez pocztę przedłużony na 3 dni

Nowy gmach Uniwersytetu Lwowskiego był widownią dużych zajść między studentami narodowcami, a studentami żydami socjalistami. Zajścia wybuchły na tle nieopuszczania studentów żydów do dziekanatów, gdzie mieli składać swoje głosy w ankiecie rozpisaną przez rektora Kulczyńskiego. Kilku studentów poturbowano.

W związku z zajściami rektor Kulczyński wydał natchmiast następujące zarządzenie:

„Zawieszam zarządzoną w dn. 5 b. m. akcję ankietową i wzywam studentów, aby swoje niezłożone dotychczas oświadczenia w sprawie zajmowania miejsc w salach wykładowych przesłali do rektoratu pocztą do dnia 13 b. m.”

Ostateczny termin składania deklaracji cofnięto o trzy dni, wskutek tego, że deklaracje mają napływać pocztą.

Po zajściach przed Uniwersyte-tem, gdzie uszkodzono główną bramę wejściową, studentci udali się pod Akademię Handlu Zagranicznego, ponieważ jednak brama była zamknięta usiłowano ją wyłamać, ale bezskutecznie. Studentci dostali się wobec tego do gmachu po drabinie przez okna, chcąc zaatakować żydów zamkniętych w A. H. Z. Dal-

szej akcji przeszkodziła policja, która rozproszyła demonstrantów. Ruszyli oni dalej w stronę Akademii Weterynaryjnej, ale ich tam też rozproszone.

Wkrótce po tym wybuchły na ulicy Legionów zajścia między żydami a młodzieżą Wszecchnojską. Policja aresztowała kilku uczestników bójek. W czasie zajść wybito szyby w sklepach żydowskich przy ul. Kochanowskiego i na ulicy Akademickiej.

Studentci ludowy wydali ulotkę, w której piszą, że członkowie młodzieży wszecchnojskiej stosują wobec nich terror i że wobec tego wstrzymują się od udziału w ankiecie rektorskiej.

## Wileński pułk artylerii otrzymał sztandar

**WARSZAWA 11.11.** Dzisiaj o godzinie 10 rano odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru wileńskiemu Pułkowi Artylerii Lekkiej Legionów, ufundowanego przez społeczeństwo miasta Wilna.

Wręczenia sztandaru dokonał Pan Prezydent R. P. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: p. marsz. Śmigły Ryzdz i pani Piłsudska.

## Odżyczenie szkolnictwa w Dziśnie

Ludność katolicka Dziśnie zwróciła się do wileńskich władz duchownych z prośbą o interwencję u władz państwowych w sprawie zażyczenia

tamtejszego szkolnictwa średniego i państwowego. W gimnazjum państwowym bowiem wykłada 2 żydów i tyłuż wykłada w szkole powszechnej. (m)

## Żydzi niepokoją się Przesstrza ich rozwój handlu polskiego

Żydowski „Nasz Przegląd” pisze: Do Warszawy przybyła w dniu wczorajszym delegacja ludności żydowskiej we Włocławku, która podała szczegóły akcji kupców z Pomorza w kierunku zajęcia placówek gospodarczych, które były dotąd w rękach żydowskich. Akcja ta odbywa się w związku z tym, iż od 1-go kwietnia 1938 r. Włocławek będzie należał do województwa pomorskiego. Kupcy z Pomorza działają pod hasłem, iż ulica 3 Maja we Włocławku (jest to ulica handlowa w tym mieście) musi być „odżydzona”. Kupcy pomorscy dysponujący wielkimi sumami otrzymanymi z kredy-

tów odkupili m. in. sklep z manufakturą D. Lubnińskiego (jest to żydowska firma egzystująca przeszło 40 lat).

W związku z tym odbyła się w tamtejszej gminie żydowskiej narada z udziałem przedstawicieli żydowskich sfer gospodarczych, na której uchwalono nie ustąpić z dotychczasowych placówek.

Poza tym uchwalono podjąć in-

**Bole**  
REUMATYCZNE  
ARTRETYCZNE  
NEURALGICZNE  
**USUWA**  
SZYBKO PRZEZ ZWYKŁE  
WCIERANIE  
**BAISAM BENGALSKI**  
KARPIŃSKIGO

terwencję w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przeciwko decyzji Rady Miejskiej we Włocławku, zatwierdzonej następnie przez starostwo, iż targi tygodniowe mają się odbywać w dni sobotnie.

W dniu wczorajszym przybyli również do Warszawy delegacje z Krzemienia, Równego i Łucka. Delegacje proszą o podjęcie interwencji przeciwko wzywaniu rolników, ażeby produkty rolne sprzedawali tylko spółkom rolniczym z pominięciem kupców żydowskich.

## LEGIA HONOROWA DLA LOTNICZKI FRANCUSKIEJ.



Lotniczka, p. M. Bastié, przypina legię honorową swej koleżance p. Magdalenie Charnaux.

## Kronika telegraficzna

— 19 rocznica zawieszenia broni była bardzo uroczysto obchodzona w Paryżu. Przed Łukiem Tryumfalnym na placu Gwiazdy, gdzie znajduje się grob Nieznanego Żołnierza, przedfilowały olbrzymie pochody.

— W Paryżu na Polach Elizejskich po defiladzie wojsk doszło do starcia pomiędzy zwolennikami Socjalistycznej Partii Francuskiej a Action Francaise.

— Departament Skarbu U. S. A. ogłosił, iż w najbliższy czwartek na pokładzie „Aquitania” odpłynie do Anglii transport ziota wartosci 5 milionów dolarów.

— Król angielski Jerzy 6-ty po raz pierwszy w ciągu swego panowania brał udział w ziożeniu hołdu pamięci poległych w Wielkiej Wojnie.

— Komitet giełdy londyńskiej postanowił zawiesić wszelkie transakcje brazylijskimi papierami wartościowymi w związku z wydarzeniami, jakie zaszły w Brazylii w dniu wczorajszym.

— Włochy rozpoczęły wczoraj kontrolę morską, zgodnie z układem w Nyon.

— Władze gen. Franco uwolniły 5 okrętów brytyjskich, które były zatrzymane w porcie Coruna.

— W Belfascie (Irlandia) w lokalu „werbankowym” marynarki angielskiej wybuchła bomba, niszcząc całkowicie urządzenie wewnętrzne i liczne dokumenty.

— Włochy obchodzili w dniu wczorajszym 68-mą rocznicę urodzin króla Emanuela. Na placu Weneckim w obecności Mussoliniego i członków rządu odbyła się defilada wojskowa.

## BEZ KŁOPOTU

Przeszło 20 smaków zup KNORR daje możność Pani Domu gotowania codziennie innej zupy, przy czym ma to przekonanie, że taka zupa przedstawia pewną wartość odżywcza. Do zupy KNORR można dodać jako wkładkę kluseczki błyskawiczne według następującego przepisu: Drobną pokrojoną małą cebulkę i pietruszkę dusić na łyżce masła. W miseczce rozetrzeć, dodać 3-4 łyżki stołowe pokruszonych płatków owsianych KNORR, szczyptę pieprzu. 1/2 kostki bulionowej KNORR, dobrze wymieszać i formować łyżeczką małe kluseczki, które gotuje się w bulionie tak długo, aż wypłyną na wierzch (3 kostki bulionowe KNORR rozpuszczone w 3/4 l. wody). Kluseczki błyskawiczne, przygotowane najlepsze pulpeciki z mięsa można podać także w bulionie, lub osobno z sosem.

Zupy KNORR są zawsze jeszcze najlepsze.

**Pomóż pracy Stron Narodowego, nad odżydzeniem kraju Wpłać ofiarę na tę akcję na konto 700-582**

## Zakończenie dochodzenia w sprawie afery z majątkami obywateli sowieckich

Dochodzenie w sprawie szeroko zakrojonej afery majątkowej w Polsce, należącej do obywateli sowieckich zostało zakończone. Oskarżenia adwokaci Izaak Długacz, Jozef Gordon z Wilna i adwokaci: Lud. Dyzenhaus, Nikodem Frydman z Warszawy oraz Morduch Gruzman, kupiec z Warszawy, Ewa Dyzenhausowa, Estera Frydmanowa — żony adwokatów, Sara Czienowa z Warszawy otrzymały akt oskarże-

nia. Rozprawa odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Wilnie w pierwszej połowie stycznia r. przy.

Na rozprawę powołanych zostanie około 150 świadków z różnych sfer. Proces potrwa około 3 tygodni.

Adwokaci Długacz, Frydman i Dyzenhaus znajdują się w więzieniu. Reszta oskarżonych będzie odpowiadać z wolnej stopy.

Proces ten w kołach prawniczych Wilna wzbudził wielkie zainteresowanie. (h)

## Ubezpieczalnia wileńska buduje własny gmach

Na rozległym placu przy ul. Mickiewicza, ogrodzonym wysokim płotem wre praca. Działalność robotników znoszą wapno, cegły, montują rusztowania, dudnią taczakami z piaskiem po drewnianych pomostach. Pośród stosów beczek z cementem, desek, lawirują wozy naładowane budulcem. Fundamenty wierzają się w pokrajaną ziemię, kreśląc prostokąty podziemnych izb.

Grupki ciekawych wspiąwszy się na palce lub krzykniewszy oko do szpar, usiłują wyzwać płotu tajemnicę. — Co to się buduje? — Ale jakiś duży dom będzie... — może teatr, albo kino... — padają pytania i domysły.

To ubezpieczalnia wileńska buduje własny gmach. Znajdą tu wspólne pomieszczenie administracja, wydział leczenia, apteka, zakład przyróżo - leczniczy, cotochczas znajdujące się w różnych stronach miasta. Nie będzie już wędrowek od Anny do Kailasza, wszystko pod ręką, na miejscu. Przybędzie również szereg nowych urządzeń, jak ambulatorium natryski, kąpiele, schron przeciwgazowy, świetnie wyposażony na wypadek wojny.

Na budowie obecny jest dyrektor ubezpieczalni. Chętnie opowiada o niewygodach płynących, zarówno dla personelu jak i dla ubezpieczonych z braku wspólnego pomieszczenia poszczególnych działów. A na całym terenie województwa wileńskiego istnieje tylko jedna ubezpieczalnia — wszystkie inne województwa nawet mniejsze pod-

padają pod zasięg 2 lub więcej ubezpieczalni. A drugiej w tym województwie stworzyć nie sposób, z powodu braku funduszy jak i złej komunikacji. Był projekt stworzenia nowej ubezpieczalni w Wilce, lecz z tych powodów nie mógł być zrealizowany: klient z pobliskiej miejscowości, chcąc przyjechać do Wilejki, musi przejeżdżać aż przez Wilno.

— Radzimy sobie jakoś, choć naprawdę tylko dużym nakładem kosztów i dobrej woli możemy załatwić brak. — Lecznictwo nasze oparte jest na systemie lekarza domowego. Na system ten przeszliśmy nie ze względów oszczędnościowych, lecz dla umożliwienia ubezpieczonym bezpośredniego dostępu do lekarza, z pominięciem biur ewidencyjnych i t. p., oraz dla zapewnienia ciągłości opieki i leczenia. Opieczę lekarza domowego ordynuje szereg specjalistów, posiadamy własny zakład roentgenowski, przyrodolecznicy, kąpiele czterokomorową, korzystamy z kilku laboratoriów cbcych. Apteka nasza wydała w r. 1936 ok. 350 tys. leków. Na terenie miasta mamy zakontraktowane nocne pogotowie lekarskie, które w tymże roku przewiozło do szpitali i udzieliło pomocy blisko 2.000 osób. Głodu 16 żek szpitalnych nasza ubezpieczalnia nie doznaje, aczkolwiek własnych szpitali nie posiada. Korzystamy ze szpitali państwowych, samorządowych, prywatnych, klinik uniwersyteckich. W roku ubiegłym leczono się w szpitalach 7 i pół tysiąca chorych.

# NA BLISKIM Wschodzie

Dla oceny obecnego międzynarodowego położenia w świecie należy zwrócić baczną uwagę na to, co się dzieje i co się przygotowuje na Bliskim Wschodzie.

Dzisiaj punktem najbardziej bolesnym i zaognionym jest Palestyna. Jest ona przecież tylko fragmentem dużo szerszego zagadnienia, wynikającego z ruchu wszecharabskiego, a nawet ruchu wszechmuzułmańskiego.

W Palestynie mamy dziś zbrojne powstanie Arabów. Już od r. 1920, kiedy na konferencji w San Remo Liga Narodów dała Anglii mandat do administrowania Palestyną, Arabowie stale protestowali i walczyli przeciwko napływowi żydów do kraju, który uważali za swój własny. Kiedy zaś po 17 latach Anglia przyszła do wniosku, iż nie da się doprowadzić do zgody między żydami i Arabami i zaproponowała podział Palestyny, wówczas wybuchło ogólne krwawe powstanie Arabów, którzy nie chcą dopuścić do takiego podziału.

Anglia chce to powstanie stłumić ostrymi represjami. Naczelny Komitet Arabski został rozwiązany, a członkowie jego ulegli deportacji na wyspy Seychelles. Jednak wielki multi Jerolimski Hedż Emin El Hussein, będący duchową głową tego komitetu, zdołał uciec do Syrii i tam w Bejrucie chce stworzyć nowy naczelny komitet z delegatów nacjonalistów arabskich z Palestyny, Iraku, Syrii, Libanu i Egiptu. Byłoby to postawieniem kwestii palestyńskiej na szerszej płaszczyźnie wszecharabskiego ruchu.

Jak się ten ruch układa w ogólnej sytuacji międzynarodowej i w grze dyplomatycznej różnych państw?

Przypomnijmy fakty. Podczas wojny światowej, w r. 1915, Anglia postanowiła rzucić plemiona arabskie przeciwko Turcji. Zadanie to poruczone zostało słynnemu agentowi angielskiego wywiadu, pułkownikowi Lawrence.

Plan brytyjskiego rządu nie był tylko dywersją wojenną, lecz zmierział do tego, ażeby, po wyzwoleniu Arabii spod tureckiego jarzma, stworzyć z poszczególnych jej krajów rodzaj federacji i poddać je bądź protektoratowi, bądź wpływom Wielkiej Brytanii. Pułkownikowi Lawrence udało się w znacznej mierze plan ten przeprowadzić. W wyniku światowej wojny Anglia posadziła na tronie Hedżasa starego, oddanego jej Husseina, dla starszego jego syna Faisala, stworzyła z dawnej Mezopotamii królestwo Iraku, a młodszego syna Abdullaha ulokowała w Transjordani.

Rzeczy się popsuły, kiedy, w imię arabskiej wolności wystąpił Ibn Saud. Podburzawszy plemiona centralnej Arabii i będąc panem Hedżu i Jemenu, ruszył na Hedżas i opanował święte grody Mekki i Medyny. Anglia musiała uznać ten fakt dokonany i pogodzić się z Ibn Saudem.

Krok ten był tym bardziej wskazany, iż przeciwko wpływowi angielskim w Arabii wystąpili inni, bardziej niebezpieczni konkurenci. Niebezpieczeństwo szło od strony Rosji Sowieckiej i Italii. Moskiewski Komintern organizował świąt muzułmański do walki przeciwko imperialemistycznej Anglii i podważał jej pozycję na całym Bliskim Wschodzie, najsilniej może w Iranie, Afganistanie i Turcji. Po długich i trudnych zabiegach udało się Anglii znacznie osłabić niebezpieczeństwo rewolucyjnej agitacji rosyjskiej. Rząd Wielkiej Brytanii ma dziś na tronie Afganistanu swego człowieka, w Iranie zwyciężył argumentami finansowo-naftowymi, a Turcję przekonał, iż

# Gdzie teraz uderzy gen. Franco?

## Likwidacja frontu północnego jest obok zdobycia Malagi największym sukcesem

Obradujący w Londynie komitet nieinterwencyjny wciąż nie może dojść do porozumienia. Cały problem nieinterwencyjny trwałby praw dopodobnie całe lata, gdyby nie to, że zwycięstwa powstańców przybliżają coraz bardziej koniec wojny domowej w Hiszpanii.

Zdobycie Gijon oznacza drugi ogromny doniosły sukces tegoroczny wojsk gen. Franco. „Front północny przestał istnieć”, podnosił komunikat powstańczy po upadku Gijon. Było to stwierdzenie faktu — być może — przełomowego w całej blisko półtorarocznej wojnie domowej w Hiszpanii. Front północny w Hiszpanii długości około 300 km., przebiegający w znacznej części w obszarach wysokogórskich, absorbował duże siły powstańcze i odciążał je wraz z wielkim materiałem wojennym z innych frontów. Aż do ostatka walczyło na północy Hiszpanii po stronie narodowców co najmniej 60.000 żołnierzy. Niektóre do niesienia mówili nawet, że gen. Franco zgromadził tam armię 80-100 a może nawet 100-tysięczną.

Likwidacja frontu północnego, to — drugi sukces tegoroczny gen. Franco. Pierwszym zwycięstwem było opanowanie Malagi. Atak prowadzony był wzdłuż morza i ułknął w odległości około 50 km. od Almerii, będącej nadal w posiadaniu czerwonych. Po zdobyciu Malagi dowództwo sił powstańczych spróbowało szczęścia pod Madrytem. Ofensywa nie ufała się i powstrzymana została przez obrońcę Madrytu gen. Miaia, na północny - wschód od stolicy. Gen. Franco po nieudanej walce pod Madrytem postanowił podjąć próbę likwidacji sił czerwonych w kraju Basków i w Asturii.

Uderzenie rozpoczęło się z początkiem lata i prowadzone było przez gen. Molę aż do jego śmierci w katastrofie lotniczej. Jego zgon niewiele opóźnił zdobycie Bilbao. Kiedy padł ten główny ośrodek oporu czerwonych, wojska powstańcze zdobyły Santander i posuwały się na zachód aż do ostatnich tygodni, w czasie których trzeba było stoczyć walki w górzystej Asturii z racją broniącym się i posiadającym dobre warunki obrony przeciwnikiem.

Rezultaty ostatecznego zwycięstwa na północy są różnorakie. Zwycięstwo na północy dowodzi, że inicjatywa działań w wojnie domowej jest wciąż po stronie wojsk narodowców, których duch jest niezłomny, gdyż od zdobycia Bilbao przez nie do wzięcia Gijon widać było, że duch w oddziałach czerwonych upada coraz bardziej.

Gdy armia narodowa była blisko Gijon, wojska czerwone były już kompletnie demoralizowane. Powstańcy posuwali się wzdłuż wybrzeża i pasma gór Kantabryjskich oraz od południa z obu stron linii kolejowej Leon-Owiedo. Podobnie, jak Santander, tak i Gijon nie było bronione do ostatka. Skoro tylko powstańcy osiągnęli linię Villia Vicio — Infesto, czerwoni zaczęli opuszczać Gijon. Równocześnie zaś ze zdobyciem Gijon, uwolniono od obleżenia Owiedo, główne miasto Asturii, które broniło się bohatercko przed przebijającymi siłami oblegających od samego początku wojny domowej. Wprawdzie 18 października ub. r. pękła otaczająca Owiedo, czerwona obręcz — na skutek odsieczy danej miastu przez gen. Franco, ale obrońcy mieli połączenie ze światem ze

przyjazną z Rosją Sowiecką, dziś bardzo zaangażowaną na Dalekim Wschodzie, nie na wiele jej się przyda.

Pozostała jednak Italia. Dziś, po zdobyciu Etiopii, jest ona najniebezpieczniejszym przeciwnikiem Anglii na terenie Bliskiego, afrykańskiego i azjatyckiego Wschodu. Okraża ona Egipt posiadłościami swoimi na lądzie afrykańskim (Libia, Etiopia) i na wschodniej polaci Morza Śródziemnego (wyspy Dodekanezu).

A Egipt — to Kanał Suezki, to klucz do najbliższej drogi do Indji. Anglia rozumie grożące jej niebezpieczeństwo. Wie ona, jak dogodna jest strategiczna pozycja Italii w razie otwartej walki o Egipt. Zdaje sobie również sprawę, że dzisiaj świat

wętrznym tylko przez małą lukę między Grado i Owiedo, która była pod ustawicznym ogniem artylerii nieprzyjaciela.

Zdobycie Asturii ma duże znaczenie dla powstańców, m. in. ze względu na to, że obecnie znacznie się polepszyły możliwości zaopatrzenia armii.

Zywności wojska powstańcze miały ostatnio pod dostatkiem; gorzej jednak przedstawiała się sprawa broni i amunicji. Przez zdobycie kraju Basków i Asturii wzięto w posiadanie obszary z licznymi fabrykami, bogate w złoża węgla i rudy. Kredyt zagraniczny gen. Franco, który poprawił się znacznie po zdobyciu Bilbao, wzrósł obecnie jeszcze bardziej.

Ale największe znaczenie zwycięstwa na północy kraju tkwi w fakcie oczyszczenia z czerwonych całego wybrzeża atlantyckiego. Wojska powstańcze zdobyły tam olbrzymi materiał wojenny, który pozwolił nie tylko uzupełnić zapasy broni i amunicji, ale nawet uzbroić nowe oddziały. Według francuskich doniesień, do armii powstańcze zgłosiło się w Asturii około 18.000 młodzieży. Ochotnicy ci będą rozdzieleni między różne oddziały narodowe.

Okrety, które blokowały wybrzeże północne, uładzą się obecnie na

południe, by wzmocnić blokadę na Morzu Śródziemnym. Powstańcza flota wojenna jest już w drodze do nowej bazy w Palma na Majorce. Blokadą ma kierować adm. Francisco Moreno Fernandez, który posiada obecnie do swej dyspozycji 35 jednostek morskich, w tym 4 krążowniki. Jednym z naczelnych zadań powstańczej floty wojennej będzie przeszkadzanie w dowożeniu żywności do Walencji i tak już słabo zaopatrzonej w żywność. Zbiegowie na stronę powstańczą stwierdza się, że po stronie czerwonych daje się odczuwać coraz większy brak żywności, co jeszcze bardziej wzmacnia anarchię przybierającą z każdym dniem na sile.

Zachodzi pytanie, w które miejsce przerzuci gen. Franco z północy swe siły.

Niedawno doniesiono o przeniesieniu głównej kwatery powstańczej bliżej frontu aragońskiego. Wskazywało to, że tam, mianowicie w okolicy Treuel, gdzie odległość od wybrzeża południowego wynosi tylko 100 km. nastąpi zbliżowane uderzenie sił narodowych. Celem tego uderzenia byłoby niewątpliwie przerwanie łączności między Madrytem i Walencją, a Katalonią. Oczywiście pomysły wynik takiej operacji miałyby znaczenie rozstrzygające w wojnie.

P. O.

## Bolszewicy przeciw Europie

W „Kurierze Poznańskim” znajdujemy ciekawe informacje o działalności komunistów we Francji, czerpiące je ze świeżo wydanej broszury J. Bardoux pt. „Stalin przeciw Europie”.

Autor wykazuje, że zamach komunistyczny w Hiszpanii był przygotowany przed wybuchem powstania narodowego, że istniało tajne porozumienie „czerwonych” żywiłków Madrytu i Paryża z Moskwą co do podjęcia równocześnie wspólnej akcji, aby obalić rządy „frontu ludowego” w Hiszpanii i Francji, wprowadzając Sowiety.

Swoje wywody opiera p. Bardoux na trzech dokumentach. Pierwszy zawiera „instrukcje w sprawie komunistycznego zamachu stanu i utworzenia rządu sowieckiego”. Dokument ten znajduje się w Londynie, a został skopiiowany w czerwcu 1936 r. w biurach „Zjednoczenia Gen. Pracowników” w Madrycie. Przesłano go natychmiast rożnym iządom zagranicznym, a m. in. również Stolicy Apostolskiej. Trzy egzemplarze tego dokumentu znaleziono w archiwach ośrodków komunistycznych w Sewilli, Badojaj i koło Gibraltaru.

Spiskowcy planowali rozpoczęcie swej akcji między 10 maja a 29 czerwca 1936 roku. Wszystko było przewidziane z drobiazgową dokładnością. Sygnałem miały być wybuchy petard, oraz zręcznie zainscenizowane wany atak faszystów. Posłużyłoby to za pretekst do ogłoszenia strajku generalnego i buntu żołnierzy w koszarach. Podane są szczegółowo opracowane plany opanowania gmachów publicznych. Wszyscy posiadzeni o niesprzyjanie „czerwonym” mieli być masowo wytepieni; a żywiłkom, należącym do „frontu ludowego” dano by do wyboru: albo po magać komunistom, albo pożegnać się na zawsze z Hiszpanią. Dokument stwierdza, że bolszewicy mogli liczyć na poparcie 150 tys. wojska,

a około 100 tys. wypowiadających się przeciw min. Prezydentem so wietu hiszpańskiego miał zostać Largo Caballero.

Drugi dokument zawierał wszystkie wskazówki, jak opanować armię i zużytkować ją dla celów rewolucji hiszpańskiej.

Trzecie wreszcie — to sprawozdanie z tajnego zebrania, które odbyło się w Walencji, 16 maja 1936 pod przewodnictwem delegata bolszewickiego Wentury ze współdziałaniem francuskich komunistów Thoreza, Garpisa, Freycineta. Postanowiono m. in. przenieść propagandową centralę bolszewicką do Marsylii, a „wprowadzić w życie ruch rewolucyjny w połowie czerwca”, ponieważ towarzysze francuscy przewidywali, że w tym czasie „front ludowy” dojdzie do władzy z Leonem Blumem jako premierem.

Dokument ten — co słusznie podkreśla p. Bardoux — jest pierwszorzędnego wagi. Demaskuje on ukryty spisek przeciwko Zachodowi. Ujawnia kontakty łączące Moskwę z Madrytem i Paryżem, podając całą listę nazwisk. Toć przecież biura europejskie Profinternu i Kominternu znajdują się obecnie w stolicy Francji.

Chociaż ostatnia tajna konferencja Trzeciej Międzynarodówki odbyła się w Amsterdamie, jednak najnowszą wala się ona Francją. Na podstawie informacji londyńskich p. Bardoux stwierdza, że zamierzano przejść we Francji do bezpośredniej akcji, sabotażować działalność min. Bonnetta, utrzymywać ustawiczną agitację w szeregach robotniczych i wywierać nacisk na min. Delbosa, aby zerwał z polityką nieinterwencyjną.

## Złóż ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej

aby uchronić swoje imperium i zahamować ambicje pochodzącego imperium rzymskiego. Podjęła ona olbrzymie zbrojenia, aby być gotową do ostatecznej rozprawy. Tymczasem, nie chcąc doprowadzić do powszechnej katastrofy, będzie się Anglia starała innymi, kompromisowymi sposobami zażegnać grożące jej niebezpieczeństwo.

Pierwszym do tego krokiem byłoby zaniechanie projektu złożenia mandatu nad Palestyną i podziału tego kraju na żydowski i arabski.

Drugim byłoby formalne uznanie imperium rzymskiego w Etiopii i zbliżenie się do Italii w sprawach europejskich, przede wszystkim w kwestii hiszpańskiej.

Joachim Bartoszewicz

# Z PRASY

## W DZIEŃ ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

Dzień Święta Niepodległości daje okazję prasie do omówienia zasadniczych wytycznych naszej polityki oraz do pewnego rodzaju rachunku sumienia.

„Kurier Warszawski” podkreśla znaczenie Polski, jako czynnika układu międzynarodowego:

Nie poddając się czarowi grandiloquenty patriotycznej i nie biorąc za rzeczywistość wiazań, tworzonych przez romantyków t. zw. prestige'owych, można jednak stwierdzić, że powojenne dziesiętnastolecie wykazało Europie bardzo użyteczną rolę, przypadającą w udziale Polsce w świecie międzynarodowym. Zaprzeczaliśmy tradycyjnym poglądom o organicznej słałości politycznej Polski. Dziś wszystko zależy od stopnia samodzielności naszej myśli politycznej, od stopnia naszej obronności wobec zaraziwych przykładów ze wschodu i zachodu, od umiejętności obrania własnej, rodzimej, polskiej, zgodnej z charakterem narodowym i z naukami chrześcijańskimi drogi postępowania.

„Warsz. Dzienn. Narod.” zaznacza konieczność oparcia naszej polityki wewnętrznej na zasadzie narodowej:

Dążenie do wielkości i potęgi państwa, jeśli ma być czymś więcej niż frazesem używanym jako konwencjonalna formuła obchodowa w dniach uroczystych świąt, musi przekać całą politykę narodową i opierać się na realnych przesłankach celowego działania.

W naszym przekonaniu jedyną zasadą mogącą z pożytkiem służyć politycznej przyszłości Polski — jest zasada narodowa, która powinna stać się fundamentem państwa i szczerym bezkompromisowym wyznaniem wiary tych wszystkich, którzy w nim pragną odgrywać rolę kierowniczą.

Zasada ta, przeprowadzona konsekwentnie musi ogarnąć wszystkie zagadnienia naszego życia publicznego, zarówno polityczne jak i społeczne, zarówno kulturalne, jak i gospodarcze. Wszystkie one muszą być sprowadzone do jednego mianownika, bez tego bowiem nie wywołimy dostatecznej sumy energii, potrzebnej do zrobienia z Polski mocnego państwa.

## NIWYPELNIŁO ZOBOWIĄZANIE

Niewypełnieniem zobowiązaniem nazywa „Kurier. Warsz.” sprawę budowy Kościoła pod wezwaniem Opatrznicy:

Czy nie było osobnej „deklaracji stanów”, która uchwała wnieście w Warszawie kościoła pod wezwaniem Opatrznicy Boskiej, i czy 3-go Maja 1792 r. — po odbytej sesji sejmowej w kościele św. Krzyża — te same „wszystkie stany”, nie wyruszyły procesjonalnie, z królem na czele na plac, położony wprost Koszar Ujazdowskich, dla uczestniczenia przy zakładaniu kamienia węgielnego pod kościół Opatrznicy. Co zresztą wystarczyło „wszystkim stanom”. Wysłarzył im widoczne symbol obywateli w postaci węgielnego kamienia, skoro — z chwilą Odrodzenia Polski — nie prócz tego symbolu nie zostało po pamiętnie uchwałe. Dopiero musiała przyjść druga uchwała Sejmu w roku 1921, potwierdzająca dawną, na dowód, że naród, który odzyskał niepodległość pragnie wypełnić spóźnione wotum po 130 latach.

Otdąd upłynęło lat 17!

Wprawdzie posiadamy znowu symbol powtórnego zobowiązania narodu — pod postacią pięknego projektu prof. Pnińskiego na kościół woływny. Mamy kilka obietnic członków Rządu, marszałków Sejmu i Senatu, ale — jak w bajce Sinbrodego: na gościncu — (tym razem czasu!) — nic dotąd nie widać.

Pamiętajmy, że istnieje niejako weksel duchowy, wystawiony przez cały naród i ten weksel od 150 lat czeka, aby go naród zechciał honorować.

## Przywilej dla żydów

Zarząd główny Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego (Warszawa, Miodowa 7 m. 5) na zapytanie kasy bezprocentowej z Zduńskiej Woli w sprawie zniżek kolejowych dla działaczy chrześcijańskich kas bezprocentowych odpowiedział co następuje:

Potwierdzając odbiór pisma W. Panów z dnia 17 ub. m., donosimy uprzejmie, iż ułgi kolejowe w wysokości 80 proc. dla członków zarządu i pracowników kas bezprocentowych, o których W. Panowie wspominają, dotyczą — niesłusznie — jedynie kas bezprocentowych żydowskich, które przywilej ten od Min. Komunikacji otrzymały i ze zniżek od dawna już korzystają.

# Warszawa w rocznicę śmierci ś. p. Stanisława Wacławskiego

W szóstą rocznicę tragicznej śmierci ś. p. Stanisława Wacławskiego odbyło się w Warszawie w kościele akademickim uroczyste nabożeństwo żałobne.

Przed głównym ołtarzem ustawili się liczne delegacje z pocztami sztandarowymi, okryte żałobnym kirem. Kościół był szczególnie wypełniony przez studentów a dużo z nich stało jeszcze przed wejściem.

Uroczystą Mszę św. odprawił ks. prałat Jachimowicz. Po nabożeństwie odmówiono modlitwę za spokój duszy ś. p. Stanisława Wacławskiego.

Następnie w pochodzie udała się młodzież akademicka do sali Tow. Higienicznego, gdzie odbyła się akademicka żałoba. Po zagajeniu akademii przez prezesa Bratniej Pomocy uniwersyteckiego warszawskiego, licznie zebrana młodzież akademicka, oddała cześć przez powstanie, wszystkim poległym za Wielką Polskę z ś. p. Stanisławem Wacławskim na czele.

Następnie przemawiał prezes Bratniej Pomocy Studentów Politechniki i przedstawiciel Sekcji Akademickiej Stronnictwa Narodowego, Jerzy Grabowski. W krótkich żołnierskich słowach przedstawił student Grabowski śmierć ś. p. Wacławskiego, pierwszej ofiary w walce z zalewem żydowskim. Następnie

stwierdził, że zdając przed jego grobem raport, dumna jest młodzież akademicka, bo nie tylko że nie zeszła z drogi, którą kroczył ś. p. Wacławski, ale zrobiła pierwszy wyłom w twierdzy żydowskiej wprowadzając ghetto.

Przemówienie akademika Grabowskiego, często przerywano oklaskami szczególnie w chwili, gdy prelegent mówił o robotniku łódzkim, o chłopie przytyłkim i o armii narodowej.

Odszpiewaniem Hymnu Młodych i okrzykami na cześć Wielkiej Polski i Stronnictwa Narodowego, żałobna akademicka zamknięto.

Następnie udała się młodzież akademicka na ul. Świętokrzyską. Wznoszono tu okrzyki antyżydowskie. Na ul. Marszałkowskiej pochód rozdzielił się na dwie grupy, które różnymi ulicami przeszły na Plac Zabawczya a stąd pod Politechnikę. W czasie pochodu wznoszono okrzyki: „niech żyje Stronnictwo Narodowe”, „niech żyje Roman Dmowski”, „kumpietwo polskie” i t. p.

Przed gmachem Ministerstwa Spraw Wojskowych, dokąd się udano z pod Politechniki, odszpiewano Hymn Młodych i wznoszono okrzyki: „niech żyje armia narodowa”, „precz z żydami z armii”, „nie damy Gdańska” i t. p.

Stąd udano się pochodem po-

przez Al. Ujazdowskie na Al. Jerolimskie, gdzie pochód rozwiązał się. W czasie pochodu ulicami Warszawy rozbrzmiewał Hymn Narodowy i Hymn Młodych.

Po zakończeniu manifestacji, członkowie Sekcji Akademickiej Stronnictwa Narodowego rozpoczęli pikietowanie żydowskich sklepów na ul. Świętokrzyskiej, na Nowym Świecie i na Marszałkowskiej.

# „Temps” o Gdańsku i stosunkach polsko - niemieckich

Paryski „Temps” omawia w artykule wstępnym politykę zagraniczną Trzeciej Rzeszy, a zwłaszcza jej ostatnie posunięcia. Nawiązuje do piątkowej mowy min. Goebbelsa, której — nawiasem mówiąc — streszczenie, podane przez PAT-a, było bardzo mętne i ujęte w takich ogólnikach, że nie odtwarzało zupełnie myśli przewodnich tej mowy. Tymczasem Goebbels m. in. wyraźnie stwierdził, że Niemcy potajemnie dozbrajały się przez szereg lat,

gdy ich armia była ograniczona do 100 tys. ludzi przez traktat wersalski „Nigdy nie mówiono publicznie z tak brutalną szczerością — pisze „Temps” — o niezłomnych postanowieniach Rzeszy przeprowadzenia zrazu potajemnych zbrojeń, a następnie jawnych z bezceremonialnym pogwałceniem zastrzeżeń wojskowych, morskich i powietrznych traktatu wersalskiego w tej dziedzinie.

W ogóle z całego tonu mowy widać, podkreśla z naciskiem „Temps” że dążeniem Włoch i Niemiec jest, aby „Europa nabrała wreszcie przeświadczenia, iż traktat wersalski jest martwą literą”.

„P. Goebbelis — czytamy dalej — nie określił, jak będzie Rzesza wykonać „kawalek za kawalkiem” swój program, lecz wszystko wskazuje na to — jak można zorientować się już obecnie — że Niemcy hitlerowskie przeprowadzają metodycznie swe zamierzenia.

Pierwszym wynikiem, który zamierzają osiągnąć obecnie w dziedzinie polityki zagranicznej, ma być — odnosi się wrażenie — powrót Gdańska do Trzeciej Rzeszy pod tą czy inną postacią. W Wołnym Mieście, całkowicie opanowanym przez hitlerowców, którzy są tam zupełnymi panami położenia po rozwiązaniu stronnictw opozycyjnych nie wyliczając centrum katolickiego, — wszystko wydaje się być gotowe do przeprowadzenia wspomnianych zmian. Wedle niepotwierdzonej jeszcze wieści Hitler i gen. Goering mają udać się niebawem do Gdańska. Ta wizyta mogłaby oblitować w niezwykłe niespodzianki.

„Polacy, którzy mają zagwarantowane statutowo uprawnienia w Wołnym Mieście, muszą bacznie obserwować rozwój wydarzeń w Gdańsku. Nie przeszkodziło to jednak rządowi w Warszawie zawrzeć z Berlinem nowego układu, dotyczącego mniejszości.”

Tu podaje „Le Temps” streszczenie wspomnianego układu.

„Czy ten układ — pyta dalej pismo — położony wreszcie kres wszystkim trudnościom, które następcy spora kłopotów Polakom i zaciążyły poważnie na stosunkach polsko-niemieckich? To nie jest bynajmniej pewne. Odnosi się jednak wrażenie, że aby zapewnić sobie możliwie największą swobodę ruchów w Gdańsku i gdzie indziej, Berlin pragnął dać wzajemnie takie kłótnie zadośćuczynienie Polsce”.

## Wizyta ks. Windsoru w Polsce?

Rozeszła się wśród arystokracji małopolskiej wiadomość, że z powodu zaniechania podróży do Ameryki ks. Windsoru, eks - król angielski przybędzie na sporty zimowe do Polski. Księstwo Windsor miałoby, w rem młodej pary holenderskiej, przyjechać na sporty, narciarskie oraz wziąć udział w polowaniu, prawdopodobnie w Łuncieju.

## WIELKA WYSTAWA RUSZCZY-COWSKA JEST OTWARIA W PALACU REPREZENTACYJNYM PRZY ULICY UNIWERSYTECKIEJ

W I L N I A N I E!  
SPIESZCIE JA ZWIEDZIC, BO 12 LISTOPADA ZOSTANIE ZAMKNIĘTA.

## Wychowanie religijno - moralne a podręczniki szkolne

Już nieraz zwracaliśmy uwagę na nieodpowiedni dobór wielu podręczników w naszym szkolnictwie. Ze strony wychowawców i rodziców wysuwane są zarzuty, dotyczące wadliwego układu podręczników, metodyki, tendencyjnego przedstawiania zdarzeń i faktów, braku koherencji z innymi przedmiotami. Szerog podręczników, używanych dziś masowo w naszym szkolnictwie, jest napisany przez ludzi mających słabe wyobrażenia o religii, a zwłaszcza o katolicyzmie.

Listopadowy numer „Miesięcznika katechetycznego i wychowawczego”, organu księży prefektów, porusza sprawę niektórych podręczników szkolnych, które parają się koherencyjnie, wypływające z ustawy o wychowaniu religijno - moralnym z nauką religii. Do takich podręczników „Miesięcznik” zalicza np. Juliusza Bałickiego i Stanisława Maykowskiego „Niesiemy Pion” i „Okno na świat”. Autorzy odnoszą się z wielką sympatią do żydów, a natomiast w złym świetle przedstawione są siostry miłosierdzia. Poza tym autorzy zdradzają ignorację w sprawach religijnych i kościelnych. Tematami religijnymi w tych podręcznikach są same legendy. To samo odnosi się do

podręczników B. Kubińskiego, M. Kotarbińskiego i E. Zarembiny. Podręcznik historii autorstwa Włodzimierza Jarosza, odznacza się niechęcią do Kościoła i duchowieństwa oraz brakiem wiadomości z dziedziny kościelnej. Bardzo często wbrew prawdzie historycznej stawia się zarzut Kościołowi, że jest przeciwnikiem oświaty i przemusza się zasługę duchowieństwa w tej dziedzinie. Tą samą tendencją odznacza się podręcznik historii H. Połoskiej i M. Wyszackiej. W podręczniku geografii M. Janiszewskiego i G. Wulkego, jako pionierów kultury rolnej wymieniana się Strzelca i Młodzież Wiejska, natomiast całkowicie milczeniem pomija się Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży, które niejednokrotnie zdobywały pierwszą nagrodę w dziedzinie przysposobienia rolniczego. Podobne nastawienie do religii i Kościoła spotykamy w podręcznikach geografii T. Radlińskiego i G. Wulkego.

Jak widzimy z powyższego, podręczniki te nie tylko nie uwzględniają okoliczności ministerialnego i korelacji z religią, ale niejako odwracają ujemnie wpływają na stosunek młodzieży do zagadnień religijnych. (KAP)

## Stulecie Grottgera

W dniu 11 listopada mija sto lat od dnia urodzin Artura Grottgera. Przyszedł na świat 11 listopada 1837 r. w Ottyniowicach (w pow. podhajeckim). Nie było w Polsce malarza bardziej uwielbianego, a nie ma, to pewnie, lepiej znanego, niż Grottger. Znajomość tę ułatwił w znacznej mierze sam artysta, pozostawiając po sobie pamiętnik oraz obfitą korespondencję, której część znaczna ukazała się przed paru laty w dwutomowej edycji Maryli Wolskiej i Michała Pawlikowskiego p. t. „Arthur i Wanda”. W 1919 r. wyszła duża znakomita monografia Grottgera pióra najlepszego wówczas znawcy sztuki prof. Jana Boleza Antoniewicza, a dziś stanowiąca niezrównany zarys wiedzy o twórczości artysty. Po niej wydana druga monografia Antoniego Potockiego w równie bogatej szacie, przyniosła doskonałe literacko opracowany, esej, który bardziej jeszcze spopularyzował znajomość malarza, niżeli wydawane dość licznie albumy z reprodukcjami jego dzieł. Wreszcie po wojnie w 1925 r. szczęśliwym trafem odnalazł się w Londynie drugi cykl „Warszawy”, sprzedany zaraz po ukończeniu

w 1862 r. i nieznanym przeżyciem: żadnemu z badaczy. Wspomniałem temu cyklowi poświęcić pracę prof. M. Treter: „Nieznany cykl A. Grottgera, Warszawa II” (Lwów 1926). Tak więc życie artysty i jego dzieła, których, prócz muzeów publicznych, największy zbiór posiada galeria Pawlikowskich w Medyce, znane są i zbacane naogół wyczerpująco.

Grottger wstrząsnął Europę cyklami rysunków: Warszawy, Polonii, Lituanii i Wojny, w których przemówił o Polsce najbardziej zrozumiałym dla obcych i swoich językiem.

Dzisiaj wchodzą nas nieco inaczej owe nabrzmiałe liryki patriotyczne, wedle określenia samego Grottgera: „prawdziwie głęboko z pod serca dobyte akordy duszy Polulka” — niżeli naszych ojców i dziadów. Zawsze jednakże możemy stwierdzić z dumą — jak powiada Antoniewicz — że żadne ikony ni zwycięstwa narodów walczących w zeszłym wieku o wolność i niepodległość, nie wydały nigdzie dzieła mogącego się równać choćby w drobnej mierze głębokością i szczytnością uczuć narodowych z „cyklami” Artura Grottgera.

## Rozpolitykowanie duchowieństwa ruskiego Orędzie biskupa Chamyszyna

Grecko - katolicki biskup stanisławowski ks. Chamyszyn, ogłosił orędzie do podległego mu duchowieństwa. W orędziu tym ks. Chamyszyn pisze:

„Jak fakty wykazują, świeccy patrioti opanowali sytuację i nie pozwalają cerkwi zakładać swych towarzystw i organizacji. Jest to skandal, że ogół duchowieństwa grecko-katolickiego stoi pod dyktando świeckich demagogów.

Księża grecko - katolicy wzmocnili pozycję wrogów inteligencji, nie sparaliżowali ich zgubnej pracy, ale jeszcze przyczyniają się do moralnego rozkładu.

Niektórzy księża grecko - katolicy uzyskali za to uznanie od świeckich patriotów liberalistów i radykałów. To uznanie jest smutnym świadectwem dla księży, gdyż każdy ksiądz powinien być zdyscyplinowa-

nym członkiem cerkwi”.

W dalszym ciągu orędzia ks. Chamyszyn zabrania pod sankcją dyscypliny kanonicznej podległym mu duchowieństwu grecko - katolickiemu należenia do ukraińskiej „Proświty”, „Ridno Szkoły”, „Luh” oraz do jakichkolwiek partii politycznych.

Należy zaznaczyć, że ostatnie sądy w woj. stanisławowskim wydały kilkudziesiąt wyroków skazujących księży grecko - katolickich za rozmaite zbrodnie polityczne i przestępstwa kryminalne. Jaskrawym przykładem obniżenia godności stanu kapłańskiego wśród duchowieństwa grecko - katolickiego jest fakt, że w Rohatynie, podczas wyborów w „Proświcie” ks. Hawrycia wypędzono z lokalu kłajami, a ks. Głowoskiego wyrzucono z lokalu przez okno na podwórze.

## W sprawie przeniesienia grobowca królowej Bony

W prasie włoskiej pojawiła się ostatnio wiadomość o projekcie przeniesienia grobowca królowej Bony Sforzy z bazyliki św. Mikołaja w Bari do zamku Hohenstaufów (w Bari) względnie do jednej z bocznych nisz z przygotowaniami do restauracji starożytniej Bazyliki. Architekci twierdzą bowiem, że renesansowy nagrobek królowej Bony — dzieło rzeźbiarzy weneckich z XVI wieku, naśladowców słynnego mistrza Sansovino — nie jest dostosowany do

romkańskiego stylu wnętrza bazyliki.

Wiadomość powyższa odbiła się głośnym echem w prasie, wywołując zażartą polemikę między stronnikami i przeciwnikami projektu. W sposób szczególnie energiczny wystąpił przeciwko przeniesieniu grobowca dwa dzienniki — rzymska „La Tribuna” i wychodząca w Bari „La Gazzetta di Mezzogiorno”, nazywając sam projekt „ciężkim błędem” a nawet „prawdziwą profanacją historycznych relikwii”.

## Jeszcze o „Pierwszym Legionie”

Z najwyższym uznaniem należy powitać wystawienie w teatrze wyjątkowo ciekawej sztuki Emmeta Lawery'ego, angielskiego, dotychczas nieznanego polskiej publiczności autora. Obie strony Pierwszego Legionu, tak jego wartość sceniczną, jako też myślową, są tego rodzaju, że dyrektor Szpakiewicz musiał się zdobyć na rzetelną odwagę, by tę rzecz wystawić.

Pomyślmy bowiem tylko: dziesięć odsłon przedstawienia, pozbawione go ról kobiecych, a więc także pierwszaktka erotycznego, bez którego przeciętna publiczność teatralna nie rozumie ani teatru ani literatury. Akcja dzieje się od początku do końca w kolegium jezuickim, gdzie występują z istoty rzeczy prawie sami jezuici, t. zn. indywidualizowani przedewszystkiem charakterem wewnętrzny, bo nawet nie szata. Wreszcie, co najważniejsza, sprawa się toczy w sferach zagadnień religijnych, które nawet w oczach ludzi, co sami są tego bliżej, uważane są za temat zgłota dla teatru nieodpowiedni.

Jakże to wszystko wydaje się trudne, niepojęte i odstręczające! Odstręczające dla teatru w mieście przecież niedużem, ubogim, posiadającym tak nieliczną teatralną klientelę. Dla teatru, który nie może pozwolić sobie na ryzykowne kasowe eksperymenty, bo musi przecie żyć!

Tę bardziej tedy należy się dyrekcji teatru wysokie uznanie. Wystawienie Pierwszego Legionu — krok to śmiały, i, o dziwo! uwieczniony zupełnie poważaniem. Akcja utworu trzyma bowiem widza w nieustannym napięciu, wykonanie stało się na najwyższym poziomie. Artysty tak żył z rolami, tak przejęci sprawą, co się dzieje na scenie, tak naprawdę „religijni”, — że nie podobna wprost sobie wyobrazić lepszego wystawienia tej sztuki.

A jakąż jest ona? O co tu chodzi? Widza od razu owiewa atmosfera tego najwyższego „Interesu”, który jest religia. Ach, jak starannie, piekielnie starannie i systematycznie od czterech wieków zle moce w kulturze europejskiej pragną unicestwić

te najważniejszą sprawę na ziemi przez tę osmieśzaną, przemilczanie i podsuwanie zamiast niej elementów laickich w sztuce, w nauce, w życiu, wszędzie.

Jakże to perfidnie wykrzywają przeciwnicy religii historię i „wyliczają, jakże arogancko twierdzą, że to oni właściwie, oni, co są ślepi niedokształceni, obcy tej najgłębszej treści ducha ludzkiego, czyli religii, są ludźmi postępowymi, jedynie twórczymi, powołanymi do kierowania ludzkością! Jak silnie działa ich suggestja, jak poprzez wahanie, zawstyżenie, onieśmienie dochodzą obrzydliwie masy społeczeństw europejskich do zubożenia i cynizmu w rzeczach religijnych. Jakżeśmy już odwykli od wzniosłości, od patosu, od odwagi cywilnej w sprawach wyznawstwa religijnego przedewszystkiem!

O! weźmy wyraz: jezuita. Ten męski, zdobywczy, a jednocześnie głęboko pokorny, na najwyższym samozaparcia zbudowany Zakon, ugruntowany w kategoriach wybitnie nowoczesnych, ten Zakon, bez którego wprost straszno było w w. XVI wyobrazić sobie przyszłość Kościoła, a więc i chrześcijaństwa, a więc i cywilizacji, a więc i cywilizacji!

(podkreślam to z całym naciskiem) ten Zakon, jakichże to zarzutów nie był on celem! Czyż to dawne czasy, gdy w oczach „postępowych” ludzi nazwisko „jezuity” było symbolem przewrotności, jak mówią Rosjanie, „czelowiekoniestanowistnicestwa”. — Gdy tacy Michelet i Quimet, niestety, przyjaciele Mickiewicza, pisali na jezuitów ohydne paszkwile! A my, cośmy się kształcili w Rosji lub Niemczech, ileśmy się nasłuchali o jezuitach, jako wrogach kultury!

Dzisiaj natomiast widzimy ze sceny świętą apoteozę tego wielkiego Zakonu, tego Pierwszego Legionu, a wraz z tem apoteozę religii katolickiej.

Problem sztuki nie jest może we wszystkich szczegółach jasny. Toczą się tu właściwie dwie akcje: jedna — to życie zgromadzenia zakonnego w ramach codziennych, fermenty w pojedynczych duszach ojców. Ale stokrój ważniejsza jest akcja druga. Ogniskuje się ona dookoła mniemanego cudu: wyzdrowienia jeźniwego z ojców, Rosjanina - emigranta, z długotrwałego paraliżu. Zachorowuje on na zapalenie płuc i pod wpływem silnej gorączki odzyskuje władzę w kończynach. Wszyscy biorą to za cud, lecz lekarz - sceptyk wie, że

się rzecz tłumaczy całkiem naturalnie. Ale milczy. Ze jednak go gnębi to mimowolne oszustwo, zwierza się jednemu z księży pod tajemnicą spowiedzi. Ten nie może wymusić na nim ujawnienia prawdy, cierpi więc podwójnie, bo widać, że pod wpływem owego mniemanego cudownego uzdrowienia O. Sirelskiego, dzieją się inne uzdrowienia. Ale prawdziwy cud, przywrócenie zdrowia 10-letniemu dziecku, siostrzeńcowi owe go lekarza, rozstrzyga trudność, przywraca wiarę lekarzowi i pozwala uznać założyciela tego kolegium jezuickiego za gościnę kanonizacji.

To krótko „mtryga” sztuki. Rzecz na scenie obfituje w liczne perypetie, udanie postawione i rozwiązane, utrzymujące widza w ciągłym napięciu uwagi.

Stanisław Cywiński.

# Dzień 11 listopada w Wilnie

# Kronika wileńska

Dzień święta Niepodległości obchodzony był w Wilnie po raz pierwszy, jako dzień święta państwowego. O godz. 10-ej na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego J.E. Ks. Arcybiskup Jalbryzkowski celebrował uroczystą Mszę św. połową.

Po uroczystym nabożeństwie wojewoda Bociański w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dekorował J. E. Ks. Arcybiskupa Romualda Jalbryzkowskiego wielką wstęgą Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi położone dla Kościoła i Państwa, a następnie dowódcą garnizonu płk. Janicki w

imieniu Ministra Spraw Wojskowych dekorował J. E. Ks. Arcybiskupa Krzyżem Walecznych za samoobronę Łomży w roku 1920. J. E. Ks. Arcybiskup Jalbryzkowski, dziękując za tak zaszczytne odznaczenia, podkreślił, że obecnie pomnoży jeszcze swoje siły, aby mógł być jeszcze bardziej pożytecznym ukochanej Ojczyźnie.

Po uroczystym akcie dekoracji wojewoda wileński, J.E. Ks. Arcybiskup Jalbryzkowski, płk. Kwaśniewski, wiceprezydent Grodzicki, Ks. Biskup Michalkiewicz, płk. Janicki i prezesi organizacji, które w dniu

dzisiejszym wzięły udział w defiladzie zajęli miejsce na trybunie.

O godz. 11-ej rozpoczęła się defilada. Na czele, rozpoczynając defiladę maszeruje kolumna pocztów sztandarowych Federacji Polskich Związków Obrótców Ojczyzny, dalej w zwartym szyku z obnażonymi szablami maszeruje kolumna oficerska, kolumna podoficerska, dalej kroczą w pełnym orydyunku kompanie pułku piechoty, defiluje konna, lekka i ciężka artyleria, z nimi szwadrony kawalerii, następnie przejeżdża broń zmotoryzowana.

Wspaniałą postawę wojska tłumy publiczności zebrane na ulicach serdecznie witają okrzykami „Niech żyją!”

Za oddziałami wojskowymi defilują oddziały policji, przysposobienia wojskowe, a następnie liczne organizacje młodzieży.

Po ukończonej defiladzie, o godz. 13-ej, w dużej sali Urzędu Wojewódzkiego wojewoda wileński dokonał dekoracji odznaczeniami państwowymi szeregu urzędników państwowych z Wilna i terenu województwa oraz funkcjonariuszy policji państwowej.

W godzinach popołudniowych na placach miasta odbył się koncert orkiest wojskowych.

## Rewizje w szkołach żydowskich

W związku z aresztowaniami wśród uczniów żydowskich szkół średnich w Wilnie, w dniu wczorajszym przeprowadzone zostały rewizje w niektórych żydowskich szkołach, a m. in. w szkole technicznej „Technikum”, gdzie zatrzymano 2 uczniów pod zarzutem działalności komunistycznej.

ZARZĄD WILEŃSKIEGO T-WA DOBROczynności niniejszem podaje do wiadomości, że zwyczajne walne zgromadzenie członków T-wa odbędzie się dnia 27 listopada 1937 roku o godz. 6 wieczorem w lokalu T-wa przy ul. Wileńskiej Nr. 23.

Będzie ono prawomocne na zasadzie §§ 17 i 20 statutu T-wa przy każdej ilości członków przybyłych.

- Porządek dzienny obejmuje:
1. Otwarcie Walnego Zgromadzenia przez prezesa Zarządu lub jego zastępcę.
  2. Wybór przewodniczącego i sekretarza.
  3. Zakupienie Mszy św. za wszystkich zmarłych członków, ofiarodawców i dobroczyńców Towarzystwa i ogłoszenie o tem w prasie miejscowej.
  4. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia
  5. Sprawozdanie Zarządu z działalności Towarzystwa za czas od 1.IV 1936r. do 1.IV 1937 r.
  6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
  7. Rozpatrzenie i zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok następny.
  8. Ustalenie wysokości składki członkowskiej na 1937/38.
  9. Wolne wnioski.

## POLSKI BIAŁY KRZYŻ — TO ŁĄCZNIK SPOŁECZEŃSTWA CYWILNEGO Z WOJSKIEM

**DZIS W NOCY DYŻURY APTEK:**  
Sokołowskiego — Tyzenhauzowska 1; Chomiczewska — W. Pohulanka 25; Mieszka — Wileńska 23; Turgiela — Niemiecka 15; Wysockiego — Wielka 3; Paka — Antokolska 42; Szantyrta — Legionów 10 i Zajączkowskiego — Witoldowa 22

## JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pochmurno, mglisto i dżdżysto. Temperatura od 5 st. na zachodzie do 10 st. na wschodzie kraju. Słabe wiatry półn.-zach. na zachodzie, o południowo-wschodnie na wschodzie.

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

Program uroczystości wyświęcenia sztandaru Chrzesc. Zw. Zaw. dorozkaczy w Wilnie w dniu 14-go listopada roku bież. Godzina 8.30 Msza św. w kościele św. Jakuba, odprawiona przez ks. mgr. Aleksandra Mościckiego kapelana Ch. Z. Z.

Wręczenie sztandaru dokonał J. E. ks. Arcybiskup Metropolita R. Jalbryzkowski.

Z pl. Łukiskiego pochód uda się do sali Chrzesc. Zw. Zaw. przy ul. Metropolitalnej 1, gdzie będą wygłoszone przemówienia.

Związek emerytów z kasą wzajemnej pomocy w Wilnie. Zarząd związku zrzeszeń polskich emerytów wzywa wszystkich emerytów, na terenie województwa wileńskiego zamieszkałych, do przystąpienia do związku: Wilno, Zawalnia 1, poniedziałki, czwartki — godz. 17—19. Składka 50 gr. miesięcznie.

Narodowa Organizacja Kobiet. W niedzielę, dnia 14 listopada, odbędzie się kwesta uliczna na „Herbaciarnie dla bezrobotnej inteligencji”. Ofiary zbierać będą członkinie Narodowej Organizacji Kobiet w Wilnie.

Ogólne zebranie kaflarzy chrześcijan odbędzie się w sobotę 13 listopada r. o godz. 17-ej (5 wiecz.) w lokalu Sekcji Kaflarzy Chrzesc. Zw. Zaw. Prac. Budowl., przy ul. Metropolitalnej 1. Na porządku dziennym sprawy ekonomiczno-zawodowe i organizacyjne, oraz sprawa przyjęcia b. członków Z. Z. Z.

Ogólne zebranie pracowników wodociągowych chrześcijan odbędzie się w niedzielę 14 b. m. o godz. 13 (1-ej po poł.) w lokalu Sekcji Wodociągowej, Chrzesc. Zw. Zaw. Rob. Przem. Metalowego w Wilnie, przy ul. Metropolitalnej 1. Na porządku dnia sprawy ekonomiczno-zawodowe i organizacyjne oraz rozpatrzenie zgłoszeń do Związku b. członków Z. Z. Z.

## SPRAWY AKADEMICKIE.

Z Uniwersytetu Stejana Batorego w Wilnie. W dniu 12 listopada b. r. o godz. 19-ej, odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu wykład inauguracyjny prof. dra Władysława Bujała pt.: „Początki pediatrii w Polsce”.

Sodalicia Mariańska Akademickiej U.S.B. Dziś odbędzie się konferencja w kaplicy u S.S. Urszulanek o godz. 20.15. Konferencję prowadzi ks. dr. Michał Sopoćko. Obecność członkin obowiązkowa.

## HANDEL I PRZEMYSŁ.

Żydowskie tajne rzeźnie w Wilnie. W okresie ub. miesiąca na terenie wielkiego m. Wilna ujawniono 9 tajnych żydowskich rzeźni oraz

zlikwidowano kilkanaście punktów sprzedaży nieostemplowanego mięsa.

## ROZNE.

Zawiadomienie. Pracownia S.S. Serafittek, przy Zakładzie Domu św. Antoniego w Wilnie, przyjmuje zamówienia na roboty trykotarskie ręczne i maszynowe, jak np. swetry, całe komplety itd. Równocześnie w pracowni haft. wykonuje się wszelkiego rodzaju roboty kościelne, jak ornaty, stuly, kapy, sztandary, oraz szycie bielizny po cenach przystępnych.

Przedłużenie Wystawy Rusczyckowskiej. Wystawę Rusczycką zwiedziło w ciągu dwóch tygodni przeszło 6.000 osób. Wobec krótkiego czasu trwania wystawy i wobec powszechnie wyrażonych życzeń społeczeństwa wileńskiego, zostały nawiązane z Warszawą pertraktacje, dające widoki na przedłużenie czasu trwania wystawy w Wilnie do dnia 21 b. m. włącznie.

## WYPADKI.

Zaginięcie młodej dziewczyny. Anna Wąsowiczowa (Antokolska 57) powiadomiła policję, że jej młoda kuzynka Zuzanna Kozłowska, zam. tamże, wyszła z domu przed kilku dniami i dotychczas nie powróciła. (h)

## KRONIKA POLICYJNA.

Zatrzymanie złodzieja rowerów. Policja śledcza aresztowała Nochima Wyłogę, bez stałego miejsca zamieszkania, pod zarzutem kradzieży rowerów. Włóczęga-żyd ostatni rower zdołał skraść z przed domu nr. 3 przy zaułku Kazimierzowskim, na skłode Pawtela. (h)

Protokoły za handel w święta. W ciągu dnia wczorajszego sporządzono w dzielnicy żydowskiej 14 protokołów za handel w święta. (h)

Kary za nielegalny wyszynk alkoholu. Za nielegalny wyszynk alkoholu, w ciągu dnia wczorajszego sporządzono 8 protokołów karnych. W 2 miejscach zakwestionowano alkohol w sklepikach spożywczych. (h)

## Teatr i muzyka

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś o godz. 8.15 doskonała współczesna sztuka w 3-óch aktach (10-ciu obrazach) Lavery'ego (przekład Teofila Trzcińskiego) „Pierwszy Legion”, która dzięki swej niezwykle interesującej treści, jak również świetnej grze aktorów, zyskuje coraz większe powodzenie. Ceny propagandowe.

W przygotowaniu „Nicusprawiedliwiona godzina”.

Niedzielnia popołudniowa. W niedzielę o godz. 4.15 popoł. sztuka Lavery'ego „Pierwszy Legion” — po cenach propagandowych.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Kwiat Hawaju”. Dziś, po cenach znizowanych, operetka Pawła Abrahama „Kwiat Hawaju”.

„Biedny Student” („Palestrand”). Jutro operetka kontuszowa „Biedny Student”.

„Wróg Kobiet”. Najwesejsza operetka o fakturze lekkiej, a pięknej muzyce, oto cechy charakterystyczne op. „Wróg Kobiet”, w której rolę tytułową wykona Wł. Szczawiński. Reżyserję tej nowości powierzono M. Dowmutowi, zaś kierownictwo muzyczne M. Kochanowskiemu.

Manuela del Rio. Świąteczny sławy tancerka hiszpańska Manuela del Rio, wystąpi raz jeden tylko w poniedziałek najbliższy z recitalem własnym, przy współudziale artystów hiszpańskich J. Roca i J. Alfonso.

## Do społeczeństwa katolickiego m. Wilna

Archidiec. Związek Tow. Dobroczynności „Caritas” przeżyła nam nast. odezwe:

Wilno posiada Teatr Miejski, stojący na wysokim poziomie tak pod względem repertuaru, jak i wykonawców.

Dyrektor jego, p. M. Szpakiewicz w pełni zrozumienia potrzeb kulturalnych naszego miasta i Kresów Wschodnich, broni swej reduty przed zalewem tandety, jaką produkują niektóre kina i efemerydy-reweje, oraz zagonami, jakie zapuszczają trupy teatralne niepolskie, często kroć mające w pogardzie słowo pol-

skie i kulturę polską.

Ten człowiek nie może być osamotniony w tej walce, szczególnie katolicki odłam społeczeństwa musi mu przyjść z pomocą. Prózne ławki w teatrze muszą być raz na zawsze wykreślone ze słownika kulturalnego życia naszego grodu.

Teatr idzie na rękę społeczeństwu polskiemu i katolickiemu, niechże więc i społeczeństwo odpowie mu, czem może — gremjalnym stawiennictwem na sztukę: „Pierwszy Legion” Emmeta Lavery'ego, która jest prawdziwym pokarmem dla serca i rozumu.

## Radioodbiorniki

od dwójki popularnej do superheterodyn ze skalą „geographic”

w f-mle **Michał GIRDA**

Wilno, Zamkowa 20. Tel. 16-28

Aparaty okazyjne. Zamiana aparatów na nowe

## Znamienny i ciekawy fakt

W szkole powszechnej w X. (miejscowości nie wymieniam, nie chcąc narażać mieszanych w niżej opisaną historię na możliwe represje), dzieci otrzymały do czytania do domu „Płomyczek”, z warunkiem opłaty 15 gr., w razie zniszczenia gazetki. Na szczęście wśród dzieci znalazł się dobrze poinformowany o ten dencji „Płomyczka” i „Płomyczka” i jeden z uczniów napisał na kartce, że „Płomyczek” jest gazetką komunistyczną, której czytać nie trzeba i przycinał kartkę na korytarzu i zaagitowano między sobą, aby „Płomyczek” odnieść kierownikowi szkoły. Dzieci posłuchały i zaczęły jedno po drugim odnosić gazetki. W ręce kierownika wpadła kartka, zaczęły się dochodzenia, kto ją napisał. Winowajca się przyznał, wówczas kierownik zagroził mu zmniejszeniem stopnia z prowadzenia, mówiąc, że władze wyższe zmuszą go do rozpowszechniania „Płomyczka”.

Nie nastraszyło to jednak dzieci i za raz po tym znalazła się na korytarzu ponowna kartka tejże treści, a zaczęło agitować, aby zaprenumerować „Mały Dziennik” i dzieci zaczęły przynosić na ten cel pieniądze. Przekaz z prenumeratą miał być wręczony kierownikowi do wysłania.

Kierownik zabronił prenumerować „Mały Dziennik”, mówiąc, iż to gazeta dla dzieci nie odpowiednia i nie dość tego, z zebranych pieniędzy zatrzymał od każdego po 10 gr. za karę, które to postanowienie wywiślał na korytarzu szkoły, chłopca zaś, który wszystkim kierował, zagroził wyrzuceniem ze szkoły.

Smutne są to stosunki w naszym szkolnictwie, wszędzie pokazują się owoce działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W razie potrzeby, służę nazwiskami.

Bolesław Skirmunt.

## „Ruszczyć, jako artysta słowa”

Na wieczór śródowy w Związku Literatów, który nosił powyższy tytuł siedłem z ogromnym zainteresowaniem. O Ferdynandzie Ruszczycu, jako artyście słowa mówić miał prof. Jan Bułhak, który, jak wiadomo zredagował i zebrał materiały do książki „Liść wawrzynu i płatek róży”, w której mieści się wszystko niemal, co udało się znaleźć w spuściznie po wielkim artyście. Siedłem z zacięciem tym większym, że znalem z fragmentów, drukowanych w „Sprawach Otwartych” bezpośredni i prosty styl prof. Bułhaka; fragmenty dotyczyły przecież tego samego „tematu”, wyjęte były z mającej się niebawem ukazać książki „Dwadzieścia sześć lat z Ferdynandem Ruszczycem”.

Prof. Bułhak na wstępie zaznaczył, że w jego prelekcji chodzi raczej o wykazanie, w jaki sposób zdobyte zostały ruszczyckowe dzieła słowa. Po czym odczytał swój własny wstęp do książki „Liść wawrzynu i płatek róży”. Mowa tam była o tym, że Ruszczyca przemawiał publicznie rzadko i mało, raczej zmuszony okolicznościami. Przeniesienie jego

przemówień i odczytów było raczej użytkowe (jak się wyraził prelegent), mające na celu zawsze spowodowanie, czy podkreślenie jakichś osiągnięć z dziedziny kultury.

Tytuł dla dzieła wybrany został z wykładu Ruszczyca „O pięknie powszechnem”. Urywek, z którego narodził się tytuł tej nie powszedniej książki przytaczam:

„Pięknem nazywamy to, co w doskonałości swej zgodne jest z istniejącym w nas i w naturze prawem harmonii. Gdy w południe z gór patzimy na rozciągający się krajobraz, skąpany w świetle, gdy nad morzem widzimy słonce zachowujące, gdy wchodzimy w noc księżycową — szepem mówimy do siebie „jakie to piękne”. Gdy podziwiamy dzieło artysty — symfonję muzyczną, lub kompozycję w kamieniu, malowidło lub strofy sonetu, ujmujemy nasz zachwyt w to jedno słowo: piękno. I gdy słyszymy o bohaterskim czynie, nie myślimy o krzyżu, o skulających zbawionych tego poświęcenia. Pierwszem słowem, jakie zrywa się i pada, jak liść wawrzynu lub jak płatek róży, jest znowu ten jeden

wyraz. Widzimy, w czym tym — piękno. I nie może być dotkliwszego zarzutu, jak gdy się komuś wyzna, że postąpił niepięknie”.

Treść i forma, jak widzimy, bardzo piękne.

Dalej mówił prof. Bułhak o tym, że częściowo na książkę składają się rzeczy, które zostały zachowane. Wielu trzeba było szukać, co też się uskutecznić dało dzięki staraniom rodziny artysty i prelegenta. Po czym zaczął on charakteryzować „słowo” Ruszczyca.

Tu nasunęły mi się już pewne wątpliwości. Pełne patosu określenia, których prof. Bułhak użył w odczytywanym przez się wstępie do „Liścia wawrzynu” brzmiały, zbyt sztucznie i nieprzekonywująco przy ich odczytywaniu na głos. Była to typowa proza, nie nadająca się do odczytywania własnie, mogąca natomiast zrobić wielkie wrażenie przy indywidualnym, intymnym, że tak nazwę, czytaniu.

Ale wróćmy do treści. Czytał więc prof. Bułhak o odzwierciedleniu się duszy Ruszczyca w jego dziełach słowa, o tym, że przemawia przez nią nie tylko malarz, ale i poeta, miłujący nade wszystko ziemię w całej jej plastycznej krasie. Następnie stwierdził prelegent, że „Liść wawrzynu i płatek róży” jest niejako

„arką przymierza między dawnymi a młodymi laty”.

Nasunęło mi się dość snutne skojarzenie: na „fiordowskiej” Srodzie prof. Górskiego i kilku innych pełno było młodzieży akademickiej. Na prelekcji prof. Bułhaka, poruszającej się w głąb na temat, który powinien być bliski wszystkim Wilnianom, niemal wyłącznie przedstawiciele starszego pokolenia. Czyżby więc Ferdynand Ruszczyca nie przedstawiał dla młodych tych wartości, jakie w nim widzą starsi?

Na zakończenie wreszcie swych uwag omówił prof. Bułhak torę ruszczyckiego słowa. Nie było w niej pogoni za efektem krasomówczym. Piękno ich polega na treści, na głębokości wypowiedzanych myśli. „Styl jego idzie z dna ducha, przesiąkniętego o wartości swych ukochań”.

Na tym prof. Bułhak zakończył swe uwagi. Następnie przystąpił do odczytywania fragmentów. Usłyszeliśmy wyjątki z przemówienia na otwarcie U.S.B., odczytów: „Tradycje sztuki w Wilnie”, „O pięknie powszechnem”, wykładu na 400-lecie Rafała, przemówienia na uroczystości sylwestrowej w Wydz. Sztuk Pięknych U.S.B., na otwarcie Wystawy Sztuki Regionalnej, odczytu w Akad. Kole Wilnian w Warszawie (bardzo

ciekawe syntetyczne ujęcie cech piękna Wilna i Wileńszczyzny), dalej z odczytu „Piękno Wilna i ziemi Wileńskiej”, przemówienia na premierze Ballady w Teatrze Polskim w Warszawie i wreszcie artykułu gwiazdkowego z „Tygodnika Wileńskiego” z r. 1910, redagowanego, jak wiadomo, przez Ferdynanda Ruszczyca wspólnie z Wacławem Studnickim.

Odczytywanie tych fragmentów trwało blisko dwie godziny. Prof. Bułhak nie jest recytatorem, proza zaś Ruszczyca jest w swej formie zwarta, głęboka i niełatwa w swej treści. Też, chcąc ukazać szerokie widnokręgi myślowe Ruszczyca obrał prof. Bułhak złą metodę. Powinien był, moim zdaniem, mówić o nim, jako o mówcy i autorze, ale jednocześnie jako o człowieku sobie bliskim — stylem swych wspomnień „26 lat z Ferdynandem Ruszczycem”. Wybrane zaś, najbardziej, rzekłbym, syntetyczne, urywki ruszczyckich przemówień mogłyby odczytywać którzyś z aktorów.

Na sile i bezpośredniości wyrazu zyskałby wówczas temat — „Ferdynand Ruszczyca, jako artysta słowa” — który zgubił się niejako w swym własnym, nazbyt szczerze rozrzuconym bogactwie.

J. Ł. P.

## Z za kotar studio

MONIKA LA BROCHELIERE I LOVRO MATAČIĆ

Dzisiaj o godz. 20.00 Polskie Radio transmituje koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej pod dyr. znanego już w Polsce kapelmistrza jugosłowiańskiego. Lavro Matačića. Solistką wieczoru będzie utalentowana pianistka francuska, Monika la Brocheliere, która w ostatnim Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim zdobyła niespodzianie jedno z naczelnych miejsc. Artystka odegra koncert fortepianowy A-Dur Mozarta i Wariacje Symfoniczne Czajkowskiego. W programie orkiestrowym Concerto Grosso d-moll, Vivaldiego i bajka „Krolowa Basia” Witolda Maliszewskiego. Koncert poprzedzi pogadanka muzyczna dr. J. Freieitera.

## CZASY PERUK I KOLOROWYCH FRAKÓW

w audycji radiowej „Kurant staroświecki”  
Dzisiaj o godz. 19.00 audycja radiowa z cyklu „Kurant staroświecki” nosi tytuł „Pani Wiceszeregentowa”. Napisał ją Stanisław Wasylewski, wiceszeregent był to urzędnik królewski na Mazowszu na przełomie XVIII i XIX stulecia.

## ORGANIZACJA ZBYTU OWOCÓW

Ziemie północno-wschodnie Rzeczypospolitej posiadają ogromne możliwości zbytu owoców, o ile zostanie on dobrze zorganizowany. Ten temat porusza przed mikrofonem wileńskim dzisiaj o godz. 13.05 inż. Kazimierz Powiłański.

## RECITAL SKRZYPCOWY PROF. JANA DWORAKOWSKIEGO

Znany skrzypek, koncertmistrz Filharmonii Warszawskiej, prof. Jan Dworakowski wystąpi dzisiaj o godz. 18.20 w studio Rozgłośni Wileńskiej. Radiosłuchacze będą mieli możliwość usłyszenia szeregu utworów skrzypcowych m. in. sonaty D-dur Tiesarriego, Nocturnu Chopina, mazurka Teznera.

## Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 12 listopada 1937 roku.  
6.15 — 8.00 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół: „Jeden dzień z dzieciństwa Chopina”. 11.40 „Powitanie sztandaru artylerii”. Sprawozdawca Jerzy Zapaśnik. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 12.30 Transmisja fragmentów pokazów w „Kawoku” na Polu Mokotowskim w Warszawie. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.00 Jak powinniśmy organizować zbyt owoców? — pog. inż. Kazimierza Powiłańskiego. 13.15 Melodie z filmów. 14.25 „O groch przy drodze” — nowela Adolfa Dygaszkiego. 14.35 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocha Hala. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „I to było naprawdę” — „Fatalny garnek” audycja dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelara Michała Kęksa. 16.15 Fódzka Orkiestra Salonowa. 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 Biblioteka publiczna w Łodzi — reportaż. 17.15 Siostry Burskie w swoim repertuarze, oraz Czerław Kaczyński (szeregi utwory fortepianowe). 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wileński poradnik sportowy. 18.15 Jak spędzić święto? — omówi Eugeniusz Piotrowicz. 18.20 Recital skrzypcowy Jana Dworakowskiego. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 „Pani Wiceszeregentowa” — kurant staroświecki 19.30 Piesni staroświeckie w wyk. Anieli Szlemińskiej. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharmonii Warszawskiej. 21.20 Dzieńnik wieczorny. 21.30 Pogadanka aktualna. 21.35 Muzyka lekka z płyt. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy.

Wspaniały film!

**SMOSARSKA**

Eugeniusz BODO, ZNICZ i in. **SKŁAMAŁAM**

w wielkim filmie obyczajowym JJ

Piękny kolorowy nadprogram.

HELIOS | Złota seria filmów w kolorach naturalnych!

Miłość w całej swej mocy! Natura w całej swej potęgze!

**„Władczynie puszczy”** | W roli gł. George Brent i Reżery Roberts

Nadprogram Atrakcja i Aktualności

CASINO | Arcywesoły film polski

**Trójka hultajska**

W rolach głównych: S. Felański, Wołński, Kondrat, Wiszniewska, Ina Banita

Nad program Atrakcja kolorowa

MARS | Fred Astaire i Ginger Rogers

w najweselszym swoim filmie **„Zatańczymy”**

Początek o godz. 2-ej

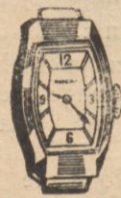
Polskie Kino **Światowid** | Wielki polski film historyczny z okoliczności powstania listopadowego

**„Ku wolności”**

Polscy ułani! Kozacy! Miłość ku roszalom! Honor i obowiązek żołnierski!

„Ku wolności” to pieśń, o polskim bohaterstwie i umiłowaniu wolności

Uprasza się o przybywanie na początki seansów 4, 6, 8 i 10 w niedzielę od godz. 2-ej



## Ten się nie spóźni nigdy

do szkoły, biura, urzędu, teatru, opery,  
kto ma zegarek od **W. JUREWICZA**

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4. Tel. 25-15

**Resztki wysortowanej porcelany**  
wyprzedaje jedyny chrześcijański hurtowy skład szkła, fajansu, porcelany, naczyń, lamp i gramofonów.

**D. H. „T. Odyniec” — wł. I. MALICKA**  
WILNO, ul. Wielka 19, tel. 4-24.

Szkló okienne na skrzynie i szyby. Przeboje płyt gramofonowych od zł. 1.60.

Najniższe ceny.

Cenniki gratis.

**K. GORZUCHOWSKI**  
WILNO, ZAMKOWA 9.

Zegarki szwajcarskie z gwarancją. Wyroby złote, srebrne, platery.

Solidna naprawa.

Ceny konkurencyjne.

**Na Jesień i zimę już otrzymano nowe wzory, fasony, modele**

dla pań: sukien, płaszczy, sweterków, garsonek, szlafroków, bielizny;  
dla panów: koszul, krawatów, swetrów, pulawerów, pyjam, bonżurek.

Wytworną konfekcję, galanterję, trykotażę i t. d. poleca

**D/H W. NOWICKI, Wilno, ul. Wielka 30**

Firma siedzi stale za nowościami sezonu

FRANK HELLER.

## Osobliwa podróż do szefa

Przekład autoryzowany Wł. Olszewskiego.

Długo stali przy oknie, a mister Graham posłyszał wszelkiego rodzaju przekleństwami angielskimi przez szybę. Część iagoiniejsza tych przekleństw dotyczyła pewnego pana, który w tej dramatycznej chwili dokonywał o piętro niżej badań laboratoryjnych.

Raptem rozległ się z dołu trzask tłuczonego szkła. Spojrzeli na siebie i zbiegli co prędzej ze schodów. Mister Graham zapomniał o respektach należnym pracy naukowej swego przyjaciela i wpał razem z Tillusem do laboratorium.

Collin niszczył i rozbił dość bogate urządzenie. Wszędzie leżały skłupy i odłamki naczyń, a krople jakichś płynów padały na podłogę. W powietrzu czuć było niemiły zapach. Pan Collin patrzył na nich wzrokiem roztargnionym, ale przyjaznym.

— Jak przypuszczałem — rzekł powoli — nie znalazłem żadnych śladów tlenku żelaza.

X.

Mister Graham spoglądał na przyjaciela błędnymi oczami. Dolna warga trzęsa mu się, zapewne z wysiłku, jaki sobie zadawał, by zrozumieć zagadkowe słowa profesora.

Tillius natomiast interesował się więcej kawałkami kolorowego szkła, które leżały na bocznych stolikach, starannie ułożone. Były to chyba jedne przedmioty, które w tym pokoju nie uległy zagładzie. Nie mógł oderwać od nich oczu, aczkolwiek nie zdawał sobie dokładnie sprawy, co w nich widział szczególnie. Czy pociągał go piękny lazurowy kolor tej oto szybki, czy też złocisto-brunatny tamtej? A może kwiat purpu-

rowy, który jaśniał jak żywy płomień?

Tillius zmarszczył czoło, wszakże niedawno wdział mnóstwo podobnych kwiatów, które rosły i kwitły na polach, wiecznie młode i wiecznie świeże.

Raptem drgnął. Widział je przecież na witrażu mistrza Jürgena z Bremy... Tak, w kościele św. Magdaleny. A obok w uliczce czekał z Grahamem w samochodzie, a potem przyszedł Collin i niósł coś w tecze, co brzęczało jak szkło.

Collin przemknął jego myśli i dał mu na nie odpowiedź.

Zgadł pan, panie Tillius. Niestety nie mamy czasu o tym rozmawiać. Pan Krause i jego banda tracą cierpliwość.

Tillius omal że nie odpowiedział, że mu jest wszystko jedno, czy znajduje się w towarzystwie osobników spod ciemnej gwiazdy, którzy nazywają się Krause czy też Collin.

Ale Collin schował do kieszeni kawał szkła i głośno rozumał:

— Przypuszczalnie dopóty będą czekać, dopóki nie pogasimy światła. Jeżeli wtargną do środka, przedko się z nami rozprawią, bo jest ich

przeszło dwa razy tyle. W każdym razie coś przedsięwzięmy, by się z nami porachować i dlatego jestem zdania, że powinniśmy ustąpić im miejsca.

— Innymi słowy — mruknął rozczulony Graham — mamy uciekać przed tą hołotą, bo jest ich dwóch na jednego! To mi się po raz pierwszy przytrafia. Ani mi się śni uciekać, dam sobie z nimi rękę.

Umilkł i spojrzął groźnie na Collina.

— Spokojnie, mister Graham spokojnie. Nie chodzi o to, aby uciekać przed bandą łotrów, lecz aby zająć odpowiedniejsze stanowisko wobec naszego gościa, pana Tilliusa i naszego drogiego przyjaciela Lavertise'a.

— O mnie może się pan nie troszczyć — wtrącił Kacper. — Dla mnie całkiem jest obojętne, jak...

— Jak się ta historia skończy, prawda? — przerwał mu Collin. — Daję panu słowo, że to ma dla pana wielkie, olbrzymie znaczenie, panie atwokacie, większe niż pan przypuszcza.

Kacper spojrział na niego niedowierzająco. Co miały znaczyć te za-

pewnienia z takim naciskiem wypowiedziane?

Rozmowa urwała się. Nie zając lamp przeszli do dalszych pokoiów, których Kacper nie znał. Wyszedł potem na wycementowane, małe podwórce, przepawali się przez mur sąsiedniej posesji, co mister Graham po mistrzowsku zorganizował, i stanęli przed furtką wejściową, wiodącą na ulicę.

Collin sięgnął do kieszeni i wyjął spory peł kluczy. Tak bogatej kolekcji nie widział Kacper nigdy. Od najmniejszych i najprostszych do największych i najbardziej skomplikowanych. Collin, cicho pogwizdując wesołą piosenkę, wnet dobrał klucz i po chwili znaleźli się na ulicy.

— Świetnie pan to zrobił — odezwał się Tillius.

— Prawda? — odparł zadowolony Collin zamykając furtkę.

A co dalej? — spytał Graham.

— Na wszystko przyjdzie czas, mister Graham.

— Ciekaw jestem, kiedy? — warknął Anglik, wściekły, że musiał ustąpić z placu.

(C. d. n.)

Tylko naturalne, wyborowe produkty mają zastosowanie przy fabrykacji zup w kostkach

20

odmiennych smaków ułatwia dokonanie wyboru  
1 kostka = 2 talerze = 20 groszy.

Knorr

RZĄDCA-EKONOM, szkoła rolnicza, długoletnia praktyka, kawaler, poszukuje posady. Zgłoszenia: Bródzicz, poczta Brok, wojew Białostockie.

ADMINISTRATOR domów bankowych, energiczny, sumienny, posiadający gruntowną znajomość księgowości, spraw podatkowych, sądowych, remontów, poszukuje administracji. Komorne zabezpieczenie z góry. Oferta: „Energiczny”. (192-3)

## Mieszkania i pokoje

MIESZKANIE do wynajęcia, 2 pokojowe z kuchnią, w zadrzewionej miejscowości, blisko centrum miasta, przy ulicy Piotra i Pawła 5/1 m. 1. Dla inteligentnej rodziny. Wiadomość u właściciela domu — telefon 14-88

## Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niem. w grupach o różnych poziomach i celach od 4 zł. mies.

STUDENT PRAWA, z wieloletnią praktyką korepetytorską przygotowuje w zakresie gimnazjalnym — języki: francuski, niemiecki, łacina. Warunki b. przystępne. Zgodzi się na wyjazd. Oferty pod A. W. do Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

STUDENT U.S.B. udziela korepetycji ze wszystkich przedmiotów, w zakresie matury dużej. Bakszta 15, pokój 41. (173-2)

KOREPETYCJI w zakresie gimnazjum z wszystkich przedmiotów udziela studentka U.S.B. Informacje: ul. Ostrobramska 8-18, sklep M. Wysockiej. (171-2)

## Różne

Pan Antoni Głowicz zechce podać swój adres do Radoszkowicz, skrzynka pocztowa 10

## Pomóżmy bliźnim!

Były ochotnik Wojsk Polskich z okresu walk o Niepodległość Polski, uczestnik w walkach o Wilno rok 1918, 1919 i 1920, zredukowany urzędnik, obecnie znajduję się w bardzo trudnych warunkach materialnych, bez środków do życia i mieszkania. Jako były obrońca Ojczyzny, zwraca się do Społeczeństwa wileńskiego z gorącą prośbą o łaskawą ofiarę i pomoc.

Łaskawe zaofiarowanie przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego”.

Popierajcie handel i przemysł chrześcijański

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednosp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tuższe zł. 0,25. Komunikaty instytucyj dobrocz. i społeczn. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabularyczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miesięca.

